Nr 44. Kraków, Środa 24 Lutego 1892. Rocznik XLV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Jarosława Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 6 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 23 lutego.

W odniesieniu do wewnętrznych spraw królestwa św. Szczepana, nie przyniosła niespodzianek mowa tronowa, którą wczoraj zagaił Monarcha pierwszą sesyę nowego sejmu. Najwybitniejsze punkta programu, który mowa tronowa zakreśla rządowi i parlamentowi, są pozycyami niezałatwionego przez poprzedni sejm rachunku politycznego. Podniesiona ze szczególnym naciskiem reforma administracyjna, zarówno jak reforma podatkowa, uregulowanie stosunków prawnych urzędników, doniosłe prace kodyfikacyjne z zakresu prawa formalnego i materyalnego — wszystko to spuścizna, jaką nowy sejm otrzymuje po swym poprzedniku. Obejmuje ją ze szczególniejszego rodzaju *beneficium inventarii*, to jest z zastrzeżeniem, że zadanie postawione sobie spełni, o ile mu na to pozwoli czas, wolny od zatargów i zaburzeń, wywoływanych z elementarną konsekwencyą przez skrajną lewicę i jej cichych spólników z partyi narodowej.

O tych przeszkodach parlamentarnych wewnętrznych, milczy mowa tronowa, milczy prawdopodobnie z dwóch powodów. Naprzód dlatego, że kwestya zaprowadzenia ładu w obradach jest w głównej części kwestyą energii w przewodniczeniu im, a w tym względzie *praeses designatus* p. Banffy, jest pono w całem znaczeniu słowa *ein Sicherheits-Praesident*, jak mówiono niegdyś o hr. Clam-Martinitz w austryackiej Izbie poselskiej. I po za tem zresztą jest sprawa utrzymania godności parlamentu, jego własną sprawą domową, sprawą nie zawsze bardzo czystą, którą należy *laver en famille*.

Możliwy jest i drugi powód tego zamilczenia: wskazanie potrzeby reformy wewnętrznej parlamentu, czyli — co na jedno wychodzi — wywołanie wspomnienia całego szeregu burd, awantur i skandalów parlamentarnych, mogłoby w samym początku nowej legislatywy wywołać nowy rozdźwięk i ton fałszywy, a choć sądząc z wojowniczego zachowania się opozycyjnych starców na pierwszem posiedzeniu, dysonansów takich nie braknie z pewnością w ciągu sesyi, to jednak podnoszenie ich w mowie tronowej nie bardzo licuje z uroczystym aktem otwarcia sejmu.

A właśnie — wrócimy do tego momentu poniżej — w mowie tronowej węgierskiej znać w tym kierunku oględność wielką i chęć niedrażnienia nikogo.

Zadanie to niełatwe. Wszak trudno było pominąć w mowie tronowej wspomnienia o dwudziestopięcioleciu ugody z r. 1867, tem bardziej trudno, że, kto na rzeczy patrzy z bezstronnego punktu widzenia, musi przyznać słuszność słowom monarchy, w których stwierdza olbrzymi i powszechny postęp Węgier w tej ćwierci wieku. A jednak i te słowa podziałają z pewnością drażniąco na nieprzejednanych wrogów ugody z r. 1867, a raczej może tylko posłużą za pretekst do nowych żałób i rekryminacyj.

Natomiast z jednomyślnym spotka się w Węgrzech aplauzem ustęp mowy tronowej, doniosły i dla nas, w którym w tak wyraźnych już kształtach występuje sprawa regulacyi waluty. Mowa tu już wprost o rychłem przedłożeniu jej do konstytucyjnego traktowania.

Omawiając w szeregu artykułów ostatnie wybory węgierskie, zaznaczaliśmy kilkakrotnie jednę, nader charakterystyczną ich cechę, a mianowicie nacisk, jaki rządowi kandydaci wszędzie kładli na jaknajlepsze stosunki kościelno-polityczne i religijne w Węgrzech. Że zwłaszcza wobec Kościoła katolickiego pozostawiają one dotychczas niejedno do życzenia, to wiadomo. Sprawa małżeństw mięszanych, sprawa chrztu dzieci z takich małżeństw, poruszyła głęboko umysły katolików w Węgrzech. Nie omieszkała opozycya, zwłaszcza zaś hr. Apponyi, kuć z tych faktów broni przeciwko rządowi, a kiedy w toku kampanii wyborczej kandydaci rządowi wszędzie głosili pokój kościelny, organa opozycyjne szydziły — nieraz bardzo skutecznie — z tego, przepowiadając, że po wyborach rząd nie będzie chciał przypomnieć sobie tych pokojowych obietnic.

Z ust monarchy usłyszał parlament i kraj zaprzeczenie zarzutu, jakoby hasło pokoju religijnego było w ręku rządu wyłącznie platformą wyborczą. Mowa tronowa wyraża nadzieję, że w harmonii pomiędzy sobą będą Kościół i państwo spełniać swe zadania, a słusznie w tej harmonii widzi najlepszą rękojmię rozwoju i warunków życia dla Kościoła zarówno jak dla państwa. Ustęp ten mowy tronowej góruje swem znaczeniem ponad resztą przemówienia, poświęconego przeważnie wewnętrznym sprawom Królestwa.

Krótko, ale bardzo znacząco dotknął monarcha zagranicznej polityki Austro-Węgier. Nie w tem leży punkt ciężkości tej części mowy, że znów stwierdza przyjazne i dobre stosunki z zagranicznemi mocarstwami. W tym względzie tak dalece nic się w ostatnich czasach nie zmieniło, że monarcha mógł po prostu odwołać się do słów, które wypowiedział o tych stosunkach pod koniec poprzedniej sesyi sejmowej. Najwybitniej pokojowym jest ten ustęp mowy, w którym Cesarz i Król — bo do całej monarchii zwrócone były te słowa — określa jako cel przyszłości pracę nad wewnętrzną organizacyą społeczną, podniesienie moralne i materyalne swych poddanych. Dla tego celu — mówił monarcha — korzystać należy z czasu pokoju. Nie obawia się chyba rychłego niebezpieczeństwa wojny ten, kto czas pokoju każe wypełniać pracą tak olbrzymią, wymagającą całych sił społeczeństwa i czynnej pomocy państwa. Od powitania delegacyj w jesieni do wczorajszych słów monarchy — odstęp znaczny, różnica wielka, a w kierunku swym dodatnia.

Mówiliśmy już o oględności i widocznej w mowie tronowej chęci niedrażnienia opozycyi parlamentarnej. Czy nie do tej przyczyny możnaby sprowadzić jedno jeszcze zamilczenie w przemówieniu wczorajszem: nie słyszymy nic o różnicy w stosunkach Austro-Węgier do pojedynczych mocarstw europejskich. Poprzednia mowa tronowa, zamykająca parlament, zawierała ustęp, w którym wspomniano o bliższych węzłach łączących monarchię „z sąsiedniemi mocarstwami“. Niewinny napozór przymiotnik „sąsiednie“, w odniesieniu do Niemiec i Włoch, wywołał burzę na szpaltach organów „niezawisłych.“ Chodziło o to, że Węgry nie sąsiadują ani z Włochami ani z Niemcami, tylko z Austryą, a ta dopiero z tamtemi aliantami. Geograficzna ta ścisłość zakrawa na dziecińdziecińwo, ale kto wie, czy tym razem nie chodziło o odebranie opozycyi sposobności nawet do takich dziecinnych zarzutów! Powołanie się tylko na mowę tronową poprzednią stwierdza tożsamość wówczas istniejących stosunków, a nie wywołuje polityczno-geograficznych zawikłań. Cel główny więc osiągnięty, i to z ominięciem dawnego szkopułu.

W każdym razie wczorajszą mowę tronową uważać należy za enuncyacyę bardzo dodatnią, zarówno w zakresie polityki wewnętrznej jak zagranicznej.

Przegląd polityczny.

Klub staroczeski odbył wczoraj zgromadzenie, na którem Dr Mattusz omawiał postanowienia posłów staroczeskich z dnia 14 b. m. Dr Mattusz dał wyraz osobistemu swemu przekonaniu, że posłowie staroczescy, wydając znany manifest, nie myśleli bynajmniej w czemkolwiek stawiać tamy uprawnionym narodowym życzeniom drugiego szczepu ludności, życzeniom, dążącym do narodowego rozwoju, a stojącym w zgodzie z interesami całego kraju. Nie można zapominać, że naprzeciw dążeń niemieckich stoją niemniej uprawnione dążenia czeskie i że czeskiemu narodowi koniecznie należy pozwolić w równej mierze, co i Niemcom bronić swoich praw i interesów. Kto z uwagą śledził wypadki lat ostatnich, niema prawa twierdzić, że ci mężowie, którzy w staroczeskim klubie poselskim wiernie wytrwali, chcieli dać pokrzywdzić prawa kraju i narodu. Stojąc ciągle na gruncie postulatu przeprowadzenia zupełnego równouprawnienia, muszą staroczescy posłowie sprzeciwić się poglądowi Niemców, jakoby język niemiecki miał być językiem krajowym. Uznają oni w tym kraju dwa równouprawnione szczepy ludności i przyznają to równouprawnienie narodowe w pełnej mierze mniejszości, nie chcąc korzystać z liczebnej przewagi jednego z dwóch narodów. Równouprawnienie to jest już od przeszło dwudziestu lat prawnie unormowane, jakkolwiek dawniej czeski język w tym kraju miał jedyne uprawnienie. Co się tyczy partyi młodoczeskiej, z ubolewaniem widzą staroczescy posłowie, jak Młodoczesi tłómaczą ich krok ostatni; nie zapowiada to na przyszłość zawieszenia broni i wspólności w działaniu. Dr Mattusz wywody swoje zamknął słowami: Zadaniem naszych deputowanych w Sejmie będzie, zachowaniem się swojem wobec Niemców dowieść, że nie chcą niczego innego, jak tylko równouprawnienia obu narodowości, tudzież umożliwienia użytecznej wspólnej działalności. Można tylko głęboko ubolewać nad rodzajem i sposobem walki, wkraczającej właśnie w stosunki, któreby powinny przez nią być nienaruszone. Nasze stronnictwo żywi tylko życzenie, aby, wobec wielkich zadań Sejmu, wszystkie stronnictwa mogły być przejęte jednakową, głęboką miłością do wspólnej ojczyzny.

W komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego toczyły się w sobotę ożywione obrady nad ekstraordynaryum etatu marynarki, a mianowicie nad umieszczonemi w niem żądaniami na budowę nowych okrętów. Na 13 okrętów, w tej liczbie 4 wielkie pancerniki, 4 statki pancerne, 1 korwetę krzyżową, 1 krzyżownik, jacht cesarski i 1 flotylę łodzi torpedowych, których budowa rozpoczętą została już przed rokiem etatowym, nowe raty razem z odpowiedniemi ratami na artyleryę i uzbrojenie wynoszą 28 milionów marek. Prócz tych zaczętych budowli etat żąda uchwalenia 1 raty na budowę 3 nowych statków pancernych, 1 korwety krzyżowej, 1 avizo i 1 flotyli łodzi torpedowych. Referentem komisyi był poseł Józef Kościelski, który w myśl uchwał Koła żądał uchwalenia wszystkich prawie żądanych okrętów z różnemi skreśleniami pozycyi, których nie uważał za koniecznie potrzebne. Najprzód toczyła się dyskusya nad sprawą budowy korwety krzyżowej. Komisya po dłuższych obradach odrzuciła żądaną sumę na budowę korwety krzyżowej wszystkiemi przeciw 4 głosom, a mianowicie głosom posła Kościelskiego, konserwatystów Hahna i Hartmanna i narodowo-liberalnego Jobsena. W dalszym ciągu toczyła się dyskusya nad pozycyą, dotyczącą budowy 3 nowych statków pancernych. Decydowało tutaj centrum, którego reprezentanci zgodzili się na budowę 2 tylko statków, co też komisya w większości swej zatwierdziła. Żądanie dotyczące budowy 3 nowego statku pancernego odrzucono jednogłośnie. Tak samo odrzucono jednomyślnie 1 ratę na budowę nowego krzyżownika. W dalszym ciągu odrzucono pierwszą ratę na budowę nowego avizo przeciw głosom posła Kościelskiego i konserwatystów Hahna i Henka. Natomiast żądaną ratę na budowę nowej flotyli łodzi torpedowych uchwalono tą samą większością, którą uchwalono budowę 2 statków pancernych. Ogółem uchwalono 2 pierwsze raty na budowę 2 statków pancernych i 1 flotyli torpedowej, skreślono natomiast pierwsze raty na budowę korwety krzyżowej, 1 statku pancernego, 1 awizo i 1 krzyżownika. Sama, jaką skreślono w zwyczajnym etacie ekstraordynaryum, wynosi 7,222.000 m., a razem z skreśleniami w nadzwyczajnym etacie ekstraordynaryum suma skreślona wynosi 8,722.000 m. Poseł Kościelski złożył zgodnie z opinią Koła polskiego referat swój co do ekstraordynaryum etatu marynarki z powodu odrzucenia jego wniosków. Poseł Richter zażądał odebrania mu referatu i co do ordynaryum etatu. Wniosek ten upadł jednak przeciw głosom posłów wolnomyślnych i socyalno demokratycznych. Poseł Kościelski będzie miał zatem referat o ordynaryum etatu, a referat o ekstraordynaryum powierzono członkowi centrum posłu Fritzenowi.

Z powodu nominacyi kardynała Ledóchowskiego na prefekta kongregacyi propagandy nie posiadają się z oburzenia *Hamburger Nachrichten*. Organ księcia Bismarcka traci równowagę głównie z tej przyczyny, że przeraża go fakt, iż dla rozszerzenia wiary katolickiej działa 800 prałatów i biskupów we wszystkich częściach świata i że propaganda rozporządza olbrzymim dochodem rocznym. Tylko konserwatywna *Kreuz Ztg* spokojnie ocenia znaczenie nominacyi dostojnego naszego księcia Kościoła; zwraca ona uwagę na to, że widocznie kardynał Ledóchowski położył w Rzymie wielkie zasługi, skoro powołany został na tak zaszczytne stanowisko; jego niezwykłe zdolności i jego wyborna znajomość wielu języków zjednały mu w pierwszym rzędzie tę godność, jednę z największych, jakiemi rozporządza Kościół katolicki.

Przesilenie we Francyi trwa ciągle, a prezydent Carnot nie może znaleźć człowieka, któremuby mógł powierzyć utworzenie nowego rządu. W ciągu dni ostatnich odbywał konferencye z pp. Ribot, Freycinet, Constans, Bourgeois, Rouvier, Viette, Leonem Say, Godefroy Cavaignac, Rivet, Méline i Chautemps. Do Constansa miał powiedzieć prezydent, że zasług jego dla Francyi nie zapomni nigdy i obszernie omawiał z nim sytuacyę. Wobec kilku przyjaciół Constans wyraził zdanie, że całe przesilenie było obmyślanym przez Freycineta ciosem przeciwko niemu. Obóz radykalny najwięcejby pragnął, żeby ster gabinetu objął Bourgeois, któryby, jak przypuszczają, w programie zapowiedział przeprowadzenie rozdziału Kościoła od państwa. Do takiego ministeryum nie wstąpiłby jednak Ribot; ze względu zaś na stosunki z Rosyą Carnotowi nadzwyczaj zależy na utrzymaniu Ribota przy tece spraw zagranicznych. Wszelkie inne gabinety odrzucają z drugiej strony radykalni, podejrzywając je o skłonność do katolicyzmu. Poniedziałkowe posiedzenie Izby odroczono do czwartku.

Korespondencya „Czasu.“

Wilno 17 lutego.

(∞) W stosunkach kościelnych nietylko nie widać u nas żadnej zmiany na lepsze, ale ucisk wzmógł się jeszcze bardziej ostatniemi czasy. P. Kochanow, jenerał gubernator wileński, pozwala sobie częstych ingerencyj w sprawy kościelne, zwłaszcza przy nominacyach lub przenoszeniach proboszczów z jednej parafii do drugiej. W całem jego postępowaniu niedwuznacznie się przebija lekceważenie władzy i jurysdykcyi biskupiej. Od wieków istniał n. p. w naszych dyecezyach zwyczaj, że nowo wyświęceni księża odbywali prymicye w parafiach, z których byli rodem. Jenerał-gubernator niezadowolony, że prymicye odbywają się wśród licznego zgromadzenia ludu, albowiem zbierają się na nie nietylko masy pobożnych, ale także wszyscy krewni, przyjaciele i znajomi prymicyanta, zaczął wyznaczać według upodobania kościoły do odbywania prymicyj. Jednego z proboszczów dyecezyi żmudzkiej, za przekroczenie powyższego rozporządzenia, skazano na 100 rubli grzywny. Wogóle karami pieniężnemi okłada rząd rosyjski kler nasz przy każdej sposobności, przy najmniejszem rzekomem przekroczeniu różnorodnych rozporządzeń i przepisów. Wskutek tego najspokojniejszy z naszych hierarchów, X. biskup Pallulon, pobiera podobno tylko ¼ swej i tak już skromnej pensyi. X. biskup Awdziewicz stał się w ostatnich dniach przedmiotem gwałtownych pocisków prasy rosyjskiej za zakaz dzwonienia w kościołach katolickich podczas procesyi Jordanu d. 18 stycznia, o czem już poprzednio do Was pisałem. Ponieważ uczestniczył w tej procesyi i sam jenerał-gubernator, więc zakaz ten wziął, jak to często bywa u rosyjskich dostojników, za pewien rodzaj ujmy osobistej.

Daleko gorzej dzieje się w tutejszych szkołach średnich. Dotąd w t. zw. „galówki“ czyli święta cesarskie pędzono do cerkwi młodzież katolicką tylko klas wyższych. Ostatniemi czasy przymus ten rozciągnięto i na klasy niższe. Inspektor szkolny okręgu naukowego wileńskiego polecił dyrekcyom szkół średnich, aby oznajmili uczniom wyznania katolickiego, iż każdy z nich będzie ze szkół natychmiast wydalony, jeżeli nie będzie miał ze sobą na nabożeństwach w kościołach lub cerkwiach modlitewników w języku rosyskim. Przy podobnych wymaganiach scysye pomiędzy dyrekcyami średnich zakładów naukowych, a katechetami bywają dosyć częste, co pociąga za sobą również częste zmiany lub usuwania z posad tych ostatnich. Obecnie w trzech gimnazyach na Litwie młodzież rzymsko-katolicka nie pobiera wcale nauki religii, a w gimnazyum kowieńskiem trwa to już od dłuższego czasu.

Abyście mieli wyobrażenie, pod jakim obuchem my tutaj żyjemy, to dosyć powiedzieć, iż każda, najbardziej nawet sensacyjna pogłoska znajduje tutaj wiarę, jeżeli tylko zapowiada jakąś krzywdę naszemu Kościołowi.

W Kownie zaczęły krążyć pogłoski, jakoby, w skutek żądań administracyi wojskowej, zamierzał rząd zabrać kościół i klasztor po bernadyński, gdzie się mieści obecnie seminaryum duchowne, i przekształcić je na koszary. Zaniepokojony

---

NAJMŁODSI.

(30) POWIEŚĆ

przez *Adama Krechowieckiego.*

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy).

Sipajłło mocno się zasępił, a na nazwisko Jagusińskiego żachnął się z gniewem.

— Wola pańska — mruknął — wola pańska! Jaja teraz, proszę łaski, mądrzejsze od kury, lepszy Jagusiński od starego Sipajłły. Cóż robić! Ja zaś z tym panem Borskim, ani z jego Tomaszem nie wytrzymam! Żal, ale na stare lata pójdę innej służby szukać.

— Ależ mój Jędrzeju — przerwał Roman, który już miękł w postanowieniu, widząc wielkie zmartwienie Sipajłły — ja ci wcale nie odmawiam, tylko widzisz, poczekajmy jeszcze.

Chciał odwlec sprawę, ale i to się nie udało. Po półgodzinnej rozmowie, p. Jędrzej wyszedł z Jurpolskiego pałacu rozpromieniony ze stanowczą obietnicą wielkorządztwa w Słobodzie.

Poszedł pochwalić się pannie Malickiej. Roman uległ, a ta porażka przekonała go ostatecznie, że o wszelkich zamierzonych reformach systemu dotychczasowej administracyi, marzyć nawet było niepodobna. Takich jak Sipajłło, zaufanych, starych sług jurpolskich był cały legion. Wielu z nich, prawie niezdolnych już do pracy z powodu wieku, dożywało dni swoich w spokoju; inni, młodsi, gospodarowali i używali po dawnemu, nie licząc się ze zmienionemi stosunkami. Wszelką zmianę w tym kierunku uważaliby za zamach na swoje prawa, a zarazem za ubliżenie godności jurpolskiego pana. Każdy z nich powtarzał mniej więcej to samo, co pan Jędrzej: Jurpol, panie, to nie bagatel, to majątek!

— Niema rady! — westchnął Roman, usiadając po wyjściu Sipajłły w fotelu i biorąc książkę do ręki — niema rady, tak było od wieku i dalej być musi, i jakoś to będzie!

I zagłębił się w czytaniu.

Od czasu do czasu jednak myśl trapiąca, jak iskra elektryczna przenikała jego duszę i ostremi szponami w mózg się wpijała, rozpraszając uwagę. Fala krwi uderzała mu do głowy, czuł gorąco i pot występujący na czoło. Patrzył bezmyślnie na litery, przechodził wiersz za wierszem i nie rozumiał. Głos jakiś szeptał mu ustawicznie:

— Co pocznie Zygmuś, gdy dorośnie i żyć zapragnie? Większe jeszcze niż ty wymagania będzie miał od życia, a jakie środki? Daleko mniejsze od twoich. Tyś miał wszystko. Nietknięty majątek oddał ci ojciec, a poważanie, jakie starość jego sędziwą otacza, zaskarbione życiem bez skazy i zasługami, utorowało ci odrazu drogę. Jakiż ty grunt przygotowałeś z kolei synowi? Zamiast majątku, zostawisz mu ruinę! Zostawisz mu ciężary, z któremi walczyć będzie ustawicznie, a może jeszcze i tę pamięć, że ojciec jego zawiódł zaufanie współobywateli, najuboższych sąsiadów i oficyalistów własnych!

Książka wypadła Romanowi z ręki. Schwycił się obiema rękami za głowę, czuł, że mu myśli rozsadzają czaszkę, ogarniała go rozpacz.

— Boże! Boże! — szeptał — co począć? gdzie szukać pokrzepienia, otuchy, dźwigni moralnej? Ach, gdyby Zenobia mogła i chciała podzielić z nim ciężar życia!... Jedno słowo otuchy z jej strony — czuł to Roman w tej chwili — mogłoby być dla niego zbawieniem. Gdyby ona mogła zrozumieć sytuacyę i mężnie stanęła wraz z nim do walki z życiem!... Ale Zenobia nie miała o tem nawet pojęcia... Ilekroć Roman chciał ją wtajemniczyć w interesa, których powikłanie oddawna dostrzegał, widział na jej twarzy znudzenie. Słuchała z roztargnieniem, a jeśli się odezwała, to zdradzając każdem słowem nieświadomość stanu rzeczy. Roman potrzebował podniety, zachęty, jakiegoś słowa otuchy... Potrzebował, aby mu Zenobia powiedziała: Zle jest — więc złego nie tajmy ani przed sobą, ani przed innymi. Należy działać stanowczo i energicznie: zwinąć kosztowną administracyę własną, wypuścić wszystko w dzierżawę, z dochodów spłacać powoli długi, samym zaś wynieść się do miasta, wyrzec się towarzyskich stosunków, skromnie i cicho przesiedzieć lat kilka lub kilkanaście i dla Zygmusia zostawić czystą fortunę... Dziś to jeszcze było można uczynić, jutro mogło być późno!

To zdaniem Romana było jedyną deską ratunku. Na reformatora administracyi on się nie zdał; siedząc w Jurpolu niepodobna było zmienić dotychczasowego trybu życia, a przynajmniej trudno to było przeprowadzić bez dotkliwych przykrości. Liczne i częste zjazdy sąsiedzkie w Jurpolu należały do tradycyj, zarówno jak gościnność przyjęcia, a samo utrzymanie domu na dotychczasowym poziomie, wyborowej stajni, licznej służby, pochłaniało sumy. Połową tego kosztu można było utrzymać się w mieście, w Odesie czy Kijowie, żyć zdala od ludzi, a mieć przy sobie Zygmusia...

Uśmiechał się ten plan Romanowi. Wstał i przeszedł się parę razy po pokoju w głębokiej zadumie.

— Co na to powie Zenobia? — myślał — jak przyjmie wiadomość o zachwianiu się interesów, o których dotychczas nie ma najmniejszego pojęcia? — czy się zgodzi na tę zmianę sytuacyi i wyjazd z Jurpola, połączony z upokorzeniem? Bo oczywiście w całej okolicy rozniesie się natychmiast wiadomość, że Czarnoszyńscy zrujnowani; będą niemiłe gadania, złośliwe komentarze, może nawet zarzuty..,

— Niepodobna przecież — pocieszał się Roman — aby Zenobia nie zrozumiała nareszcie stanu rzeczy i nie chciała ponieść ofiary dla Zygmusia... Winien sam jestem, żem sobie nie chciał dotychczas nigdy zadać trudu, by należycie jej rzecz przedstawić, zniewolić ją, aby zrozumiała! Mam teraz cyfry, te ją przekonają dowodnie.

Zbliżył się do stolika i zbierał papiery w zamiarze udania się z nimi do żony, gdy wtem drzwi się otwarły i na progu stanęła Zenobia.

Była widocznie wzruszoną; oczy jej świeciły niezwykłym blaskiem, w ręku trzymała list.

— Przynoszę ci Romanie — przemówiła z pewną nieśmiałością, zbliżając się do stołu — przynoszę ci nowinę dla mnie miłą i radosną, pragnęłabym bardzo, żeby i dla ciebie była taką.

Ostatnie słowa wymówiła z pewną afektowaną serdecznością, która Romana dotknęła niemile i usposobiła tem zimniej.

— Jakaż to nowina? — spytał.

— Moi rodzice — mówiła pani Zenobia, usiłując głosowi swemu nadać brzmienie jak najczulsze — moi biedni rodzice chcieliby do mnie przyjechać.

— A! — zawołał Roman. Miał coś powiedzieć, ale się wstrzymał i tylko nerwowym ruchem przerzucał papiery po stole.

Pani Zenobia rzuciła na niego z pod oka badawcze spojrzenie i ciągnęła dalej:

— Wiem że ty jesteś trochę do nich a może i słusznie zrażony, znam jednak twoje poczciwe, zacne serce i jestem przekonana, iż nie zechcesz im dać uczuć.

Tu głos pani Zenobii zadrżał. Podniosła chustkę do oczu. Roman w obawie wybuchu sceny nerwowej podchwycił:

— Ależ moja Zeniu, bądź pewna, że twoim rodzicom nie sprawię przykrości, jeśli przyjechać zechcą.

— Ale bo widzisz — przerwała Zenobia głosem cichym — ich pozycya teraz daleko gorsza, drażliwsza, najmniejsza rzecz zaboleć ich może. Ty nie wiesz Romanie, jacy oni biedni!

Zaczęła łkać głośno.

— Zeniu! Zeniu! — uspokajał Roman — cóż się takiego stało?

— Ośniałów — mówiła Zenobia przez łzy — zmuszeni byli wydzierżawić na lat dziesięć. Większą połowę dochodów pochłania spłata dawnych zaległości. Oni biedni muszą przenieść się na mieszkanie do Lwowa, aby jako tako wyżyć.

Roman gorzko się uśmiechnął.

Ten sam plan układał on przed chwilą. Inni mogą to uczynić, dlaczegóż on nie miałby się chwycić tegosamego środka ratunku?

— Taka zmiana dotychczasowej egzystencyi — ciągnęła dalej pani Zenobia, ośmielona cierpliwem milczeniem Romana — pojmujesz, jak jest dla nich okropna. Muszą się wyrzec raz na zawsze, już nietylko pobytu w Wiedniu, z którym ich tyle stosunków od lat tylu wiązało, ale nawet tych wygód, jakie w Ośniałowie mieli. Najskromniejsze życie będą musieli prowadzić we Lwowie. Biedna matka, pisze mi właśnie, że przed tym okropnym wyjazdem na dewocyę, pod kościół, jak mówi, chciałaby nacieszyć się naszym widokiem i tę przynajmniej mieć pociechę, że jej córce niczego nie braknie.

Tu znowu potok łez i gwałtowne łkanie przerwały mowę pani Zenobii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

temi pogłoskami, udał się X. biskup Pallulon do komendanta fortecy, który temu jak najkategoryczniej zaprzeczył. Chwilowo odpowiedź ta podziałała uspokajająco, ale prawdopodobnie względne to uspokojenie nie potrwa zbyt długo, bo półwyspowe położenie gmachów po-bernardyńskich, pomiędzy Niemnem i Wilią, w strategicznych kombinacyach rozsiewaczy tych niepokojących wieści nabiera wielkiego znaczenia.

Składki na budowę pomnika osławionemu Murawiewowi nie postępują tak szybko, jakby tego pragnęli gorliwi rusyfikatorowie i wielbiciele „wielkiego rosyjskiego patryoty." Pomimo, że komitet do zbierania składek utworzono dnia 7 marca 1891 r., zebrano dotąd, w miodowych miesiącach zapału dla budowy pomnika, tylko 16 tysięcy rubli. Tegoroczny głód w Rosyi środkowej i nieuniknione jego następstwa w stosunkach ekonomicznych tłómaczą dostatecznie bardzo skromny wynik dotychczasowych zabiegów komitetu pomnikowego. Okoliczność ta nadzwyczaj zaniepokoiła *Swiet*, organ ultrasów panslawistycznych. Wobec zmniejszonych szans wystawienia w krótkim czasie pomnika, wylewa *Swiet* swą żółć na komitet pomnikowy wileński, któremu zarzuca [illegible], czem był dla Rosyi Murawiew, a ze swej strony proponuje zaniechanie myśli wystawienia mu pomnika, a obrócenie sumy zebranej na ozdobienie kaplicy św. Michała Archanioła, zbudowanej „na cześć i pamiątkę zasług tego wielkorządcy litewskiego."

Zamiast „przyjętego z zachodu," „pogańskiego" obyczaju uczczenia zasług pomnikiem na placu, byłoby może zgodniej z tradycyą rosyjską — mniema *Swiet* — wyzłocić kopułę tej kaplicy, aby zdala jaśniała, a przy wejściu do niej lub wewnątrz umieścić biust lub medalion w płaskorzeźbie hr. Michała Murawiewa. Na podobne wywody organu panslawistycznego, możnaby również odpowiedzieć, iż umieszczanie biustów lub medalionów w cerkwiach nie leży w obyczaju rosyjskim, a cerkiew wschodnia stanowczo wyklucza rzeźbiarstwo ze swej ornamentyki. — Zdaniem *Swietu*, wyrażonem w dalszym ciągu tego artykułu, wypadałoby żywo uprzytomnić społeczeństwu rosyjskiemu zasługi państwowe hr. M. Murawiewa przez rozpisanie konkursu i wyznaczenie nagród za najlepsze dzieło o jego działalności na Litwie. Wobec „pewnego fermentu w umysłach polskich," a agitacyj wrogich Rosyi ze strony sąsiadów — byłoby to „aktem i patryotyzmu i rozumu stanu." Tak konkluduje *Swiet*.

Galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów 22 lutego.

(X) Dnia 29 b. m. i następnych odbędzie się we Lwowie XXIX ogólne zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, któremu dyrekcya przedłoży kilka sprawozdań. Zamknięcie rachunków Tow. kredyt. ziemskiego za r. 1891 wykazuje obrót kasowy główny w sumie 50,155,560 złr. 91½ ct. Obrót kasowy w efektach wynosił w roku ubiegłym 46,251,988 złr. 29 ct. Stan pożyczek-hipotecznych wynosił z końcem r. 1891 sumę 77,410,275 złr. 32 ct., a w porównaniu z r. 1890 podniósł się o kwotę 2,615.207 złr. 35 ct. Ogólna suma listów 4%, i 4½%, będących w obiegu z końcem roku 1891, wynosiła 77,335.715 złr., w porównaniu z r. 1890 powiększyła się o 2,613.515 złr.

W r. 1891 wydała dyrekcya ogółem pożyczek 5,136.800 złr.

Dyrekcya podnosi w swem sprawozdaniu z czynności, że hipoteki, na których zabezpieczone są pożyczki Towarzystwa kredytowego, przedstawiają następującą wartość według poszczególnych kultur ziemi: roli 941.354 morgów wartości 115,085.838 złr.; łąk 200.047 morgów wartości 22,356.392 złr.; pastwisk 109.139 morgów wartości 6,241.688 złr., razem 2,261.582 morgów wartości 27,296.688 złr. Doliczywszy do tego wartość budynków w sumie 26,608.342 złr., okazuje się ogólna wartość hipotek w sumie 198,589.916 złr., a [illegible] ciężarów gruntowych, które zabezpieczone są przed pożyczkami Towarzystwa kredytowego w sumie 1,452.017 złr., wynosi wartość hipotek 197,136.899 złr.

Z powodu układu, zawartego z Bankiem dla krajów koronnych względem zakupna wszystkich 4½% listów zastawnych, wydanych w ogólnej konwersyi 5% listów, dyrekcya Towarzystwa podnosi w swem sprawozdaniu, że utrzymanie stosunków z Bankiem dla krajów koronnych jest dla Towarzystwa kredytowego pożądane, gdyż zapewnia zaciągającym pożyczki kursa stałe i zabezpiecza ich od możliwej zniżki przy każdej większej emisyi. Towarzystwo [illegible], nie posiadając działu bankowego, może częściowo tylko wpływać na podtrzymanie lub ustalenie kursu, a przy każdem zaniepokojeniu targu pieniężnego i pojawiającej się w takich wypadkach podaży większej sumy listów na targu, fundusze Towarzystwa na utrzymanie lub ustalenie kursu przez zakupna okazują się niedostatecznemi. Dlatego staraniem dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego w stosunku z Bankiem dla krajów koronnych zachodzące kwestye, o ile możności w porozumieniu, załatwiać.

Zaległości ratalne w roku ubiegłym znowu obniżyły się znacznie, tak, że przez ukończenie postępowania sądowego względem przekazania kapitałów [illegible] dóbr, których to postępowanie w r. 1890 nie było jeszcze załatwione, jak też przez zwykłe kroki egzekucyjne, bądź to drodze polubownej, bądź w drodze sądowej przeprowadzone. Jak w roku poprzednim, tak i w r. 1891 [illegible] egzekucyę [illegible] z mniejszemi kosztami.

Egzekucyj mobilarnych wdrożyła w r. 1891 dyrekcya 231, pozostało w toku z 1890 r. 165 — było zatem w r. 1891 w toku spraw takich 396.

Wskutek zapłacenia zupełnego lub częściowego zaległości, odwołano lub wstrzymano egzekucye mobilarną co do 273 majątków, tak, że pozostaje na rok 1892 takich spraw 123. Ta cyfra egzekucyj mobilarnych, przechodzących z r. 1891 na r. 1892, obejmuje spraw w r. 1891 wdrożonych 99 i spraw będących jeszcze w toku z lat dawniejszych 24.

Na r. 1892 pozostało 28 politycznych sekwestracyj, 25 licytacyjnych spraw sądowych, zaś 3 sekwestracye sądowe.

Z końcem r. 1890 wynosiły zaległości ratalne 1,056.634 złr. 70 ct., zaś z końcem 1891 r. tylko 917.628 złr. 94 ct., obniżyła się zatem ta zaległość o kwotę 139.005 złr. 76 ct. Dyrekcya podnosi następnie w swem sprawozdaniu, iż największą trudność przy egzekucyi zaległości przedstawia powolny tok postępowania sądowego. Szczególnie w tych wypadkach, w których licytacyjna cena kupna złożoną zostaje do depozytu, nie można przewidzieć kresu postępowania ekstrykacyjnego. I tak sprawa zrealizowania zaległych rat i reszty kapitału z pożyczki, udzielonej na dobra Otfinów, o której w zeszłorocznem sprawozdaniu dyrekcyi już była mowa, o tyle tylko naprzód postąpiła, że wskutek uchwały wyższego sądu kraj. krakowskiego, znoszącej wydaną w r. 1890 tabelę płatniczą, wydał sąd obwodowy w Tarnowie nową tabelę płatniczą, przeciw której znowu wniesione zostały rekursa. Wskutek tego jest usilnem staraniem dyrekcyi we wszystkich sprawach licytacyjnych dążyć do tego, aby w licytacyjnych warunkach zobowiązanym był nabywca zaległości ratalne bez ekstrykacyi zapłacić, a resztę kapitału pożyczkowego przy hipotece zatrzymać, tak aby sumy należne Towarzystwom kredytowym wcale nie były składane do depozytu sądowego.

Na konferencyi instytucyj finansowych, zebranej w tej sprawie, wybraną została osobna komisya, która ułożyć ma odpowiedni memoryał do Rady państwa, z prośbą o uchylenie tych wadliwości postępowania sądowego w drodze ustawodawczej.

Sprawy krajowe.

(Kultura wiklin na odsypiskach nadrzecznych).

Ministerstwo spraw wewnętrznych, przychylając się do wniosku Namiestnictwa, zezwoliło na udzielanie właścicielom odsypisk nadrzecznych, nagród pieniężnych za ich zagajenie.

Nagrody te, mające na celu poparcie kultury wiklin w miejscach, w których takowa z pewnemi trudnościami jest połączona, a więc dążące do podniesienia tej gałęzi produkcyi, ważnej zarówno pod względem hydrotechnicznym i ekonomicznym, udzielane będą na przestrzeniach rzek, które się regulują wyłącznie na rachunek skarbu państwa, z funduszów rządowych; tam zaś, gdzie koszta budowli wodnych ponoszą fundusze rządowe i krajowe, z obu tych funduszów do równych części, po myśli porozumienia się Namiestnictwa z Wydziałem krajowym. Nagrody udzielane być mogą dla Wisły, Dniestru i ich spławnych podkarpackich dopływów — a więc: Soły, Skawy, Raby, Dunajca z Popradem, Wisłoki, Sanu z Wisłokiem, Stryja, Swicy, Łomnicy i obu Bystrzyc, tudzież dla Prutu z Czeremoszem, ze szczególnem uwzględnieniem kultury wiklin na naturalnych, dotąd zupełnie gołych odsypiskach, z wykluczeniem zaś odsypisk sztucznie, t. j. przez budowle wodne wywołanych.

Szczególniej uwzględniane będą odsypiska kamieniowate, żwirowate, położone pod brzegami parcel, używanych stale jako pastwiska, nareszcie odsypiska w bezpośredniem sąsiedztwie miejsc zamieszkałych, składów drzewa, bardzo uczęszczanych dróg nadbrzeżnych, przewozów itp.

Odsypiska dzielą się, wedle trudności ich zagajenia, na trzy klasy — a wysokość nagród wynosić będzie, przez przeciąg następnych dwu lat stosownie do klasy: 9 złr., 12 złr., 15 złr. za hektar. Po dokonaniu i sprawdzeniu obsadzenia, wypłacane będą właścicielowi dwie trzecie części przyznanej nagrody, pozostałą zaś jednę trzecią otrzyma tenże dopiero w następnym roku kalendarzowym, gdy się okaże, że sadzonki się przyjęły, że je należycie uzupełniono i na zagajenie wyhodowano.

Klasyfikacyą odsypisk, przyznawaniem nagród, rewizyą sadzonek i zagajeń i wydawaniem poświadczeń na wypłaty, zajmować się będą w każdym okręgu budowniczym komisye mięszane, złożone z organów rządowych i autonomicznych, które w tym celu objeżdżać będą rzeki dwa razy do roku — raz na wiosnę, po zejściu lodów i wód wiosennych, drugi raz, latem.

Na nagrody przeznaczono z funduszów rządowych 5000 złr., a z funduszów krajowych ma być wydzielona na ten sam cel kwota 2000 złr.; razem przeto 7000 złr. rocznie. Ponieważ zaś rząd wydaje oprócz tego na zagajenie odsypisk, będących wyłączną własnością skarbu państwa, rocznie także przeciętnie 7000 złr., zatem przy rzekach krajowych zużywać się będzie rocznie mniej więcej 14,000 złr. na kulturę wiklin. Za tę sumę zasadzić można około 600 hektarów, z których jedna połowa stale się utrzyma, podczas gdy druga zazwyczaj ginie przez susze, wody i lody.

Ponieważ hektar zagajenia wiklowego wart jest już w trzecim, a najpoźniej w czwartym roku co najmniej 300 złr., przeto wartość wiklin na rzekach galicyjskich podniesie się co rok o złr. 90,000.

Ten przyrost jest nietylko pod względem finansowym bardzo korzystny, bo rzadkie są tego rodzaju inwestycye, przy którychby można rocznym wydatkiem 14,000 złr. wytworzyć roczny dochód 90,000 złr., a więc uzyskać prawie 550 procent, ale wpłynie także już po kilku latach dodatnio na stan naszych, częściowo jeszcze zupełnie dzikich rzek, albowiem przyczyni się w niemałej mierze do ustalenia ich biegu, zakrycia brzegów i pogłębienia koryta, a nareszcie wytworzy znaczną ilość materyałów handlowych — to jest: faszyn i palików do robót regulacyjnych, które w bardzo wielu przestrzeniach rzek, właśnie dla braku materyałów, należycie rozwinąć się nie mogą.

Reformy szkół gimnazyalnych.

IX. Dania.

Rząd duński jeszcze w roku 1871 wprowadził wiele ważnych zmian w ustroju szkół średnich. Od tego też czasu niema już tam osobnych gimnazyów i szkół realnych, lecz istnieje właściwie tylko jeden rodzaj szkoły średniej, która obejmuje sześć lat nauki. Do klasy najniższej przyjętym być może uczeń, który ukończył lat dwanaście i złożył dobrze egzamin wstępny.

Szkoła średnia w Danii dzieli się na oddział niższy i wyższy.

W oddziale niższym, liczącym cztery klasy, uczą się wszyscy uczniowie języka łacińskiego od pierwszej klasy począwszy. Natomiast nauka **g r e c z y z n y** rozpoczyna się dopiero **w t r z e c i e j** klasie (a więc w piętnastym roku życia) i obowiązującą jest tylko dla tej części młodzieży, która w wyższym oddziale obiera kierunek filologiczno-historyczny. Dla innych uczniów rozpoczyna się natomiast w klasie III nauka fizyki.

Szczegółowy plan pod względem tygodniowej liczby godzin jest następujący:

I. Oddział niższy.

Przedmiot:	kl. I.	II.	III.	IV.
Religia	2	2	2	—
Język duński	3	5	2	2
„ niemiecki	2	2	2	2
„ francuski	3	3	2	2
„ łaciński	6	8	7	8
„ grecki (tylko dla odddz. humanist.)	—	—	5	5
Historya	2	2	3	2
Geografia	2	2	1	2
Matematyka	6	6	4	5
Historya naturalna	2	2	2	2
Fizyka (tylko dla realistów)	—	—	2	2
Kaligrafia	2	1	—	—
Gimnastyka	4	4	4	4

II. Oddział wyższy.

Przedmiot:	kl. V.	VI.
Język duński	4	4
„ niemiecki lub angielski	2	2
„ francuski	3	3
„ łaciński (tylko dla humanist.)	9	8
„ grecki (tylko dla humanist.)	6	6
Historya	3	4
Matematyka i rysunki (tylko dla realistów)	10	10
Fizyka i chemia tylko dla realist.	5	5
„ dla humanistów	3	3

Chcąc wstąpić do uniwersytetu lub politechniki, trzeba złożyć egzamin dojrzałości. Świadectwo dojrzałości z oddziału humanistycznego uprawnia do wszelkich dalszych studyów. Świadectwo dojrzałości z oddziału realnego nie wystarcza do wstąpienia na wydział teologiczny ani prawniczy, chyba gdy się je uzupełni osobnym egzaminem z języków starożytnych.

Głosy, występujące w różnych krajach europejskich, przeciw nauce języka greckiego w szkołach gimnazyalnych, wywarły i w Danii wpływ niemały i wywołały utarczkę najrozmaitszych na tę sprawę poglądów.

Minister oświaty **S k a v e n i u s** wystąpił w r. 1889 z własną propozycyą, aby naukę języka greckiego wykreślić z programu szkół średnich, a natomiast w ojczystym języku czytać przekłady arcydzieł z literatury greckiej. Sprawa ta jednakże była przedmiotem obrad specyalnych w kołach pedagogicznych, a szczególniej opinie inspektorów szkół średnich zwróciły uwagę powszechną.

Inspektorami takimi byli w r. 1889 trzej profesorowie uniwersyteccy, a zwłaszcza **G e r t z**, profesor filologii starożytnej; **P a l u d a n**, profesor filologii germańskiej i **P e t e r s e n**, profesor matematyki.

Sprawozdanie, które na żądanie ministerstwa ci trzej uczeni ułożyli, kończyło się ostatecznie wnioskiem, zgodnym z propozycyą ministra.

W motywach, przemawiających za zniesieniem nauki języka greckiego, powoływano się przedewszystkiem na to doświadczenie, iż rezultaty z nauki greczyzny są nader małe w stosunku do czasu i trudu, który się na to obraca.

Mimo to ministerstwo na teraz cofnęło swoje pierwotne zamiary i zarządziło w r. 1890, aby nauka języka greckiego rozpoczynała się dopiero w oddziale wyższym, tj. w klasie V i aby wogóle tylko dwa lata obejmowała.

Tym sposobem liczni przeciwnicy nauki języka greckiego w duńskiej szkole średniej częściowe tylko odnieśli zwycięstwo.

Dr Teofil Ziemba.

Listy Unitów.

CZĘŚĆ TRZECIA.

List L.*).

Orenburska gubernia 14 maja 1891.

List wygnańczej rodziny, składającej się z ... dusz. Ja . . . . z całą swoją czeladką pierwszemi słowy naszego listu pozdrawiamy: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Zasyłamy ukłony waszej Wielebności ze szczerego serca i całej duszy i upadamy do stóp waszych nasz drogi opiekunie i dziękujemy waszej Wielebności za te dary, które z waszych rąk odbieramy, których my się nie spodziewali nędzne wygnańcy, ale błagamy Ojca niebieskiego, żeby wszystkim Braciom i Siostrom, co o nas nie zapominają, Pan Bóg wynagrodził w życiu i wieczności.

Donosim o sobie, że rodzice nasi mają już po 80 lat i w tej niewygodzie więcej chorują, niż są przy zdrowiu. Pozostajemy w kancelaryi gminnej, ale nam teraz wójt i pisarze tyle nie dokuczają, jak poprzednio, tylko gadają, że niema o nas żadnej rezolucyi i dziwują się, jak my żyjemy, że tutaj taki nieurodzaj w tej stronie, że oni sieją, a nie mają co jeść i chodzą po prośbie i nie mają co jeść i dużo głodu cierpią. Dużo też dobytku padło z głodu, bo zima zaczęła puszczać 13 kwietnia, ale mrozy trwały aż do 13 maja, a wtenczas przyszedł deszcz, więc nie mają paszy dla dobytku w domu i na polu. Wydali dla nich ze rządu karmowego po trzy pudy na duszę, to gadali pomiędzy sobą, że ich cesarz wyżywi. Ale jak Pan Bóg nie da, to i cesarz im nie poradzi. Tak więc biedują i dziwują się, z czego my żyjemy już trzeci rok i mówią nam: idźcie po bogatszych i proście nasienia i zasiejcie dziesięcinę. Ale my im odpowiadamy: niech wam Pan Bóg radzi, to i nam będzie od was na naszą dolę.

Donosim Waszej Wielebności, że dają nam teraz karmowe, ale na takich, co nie mają jeszcze 18 lat, nie dają nic, dlatego, że ich podpis nic nie znaczy. Od nas zaś żądają podpisu, więc bardzo się boimy, żeby nie dawali z tych pieniędzy, które wzięli za nasze gospodarstwa, ale co mamy robić, kiedy tu każda dusza głodna, więc trudne życie w tej stronie. Dlatego dziękujemy Bogu, że ma ulitowanie nad nami grzesznymi i zesyła nam pomoc przez drogie osoby takie wielkie wsparcie i nie zostawia nas sierotami. Ojcze niebieski, wynagródź tym dobrym ludziom, co o nas pamiętają i wynagródź im na ziemi i w niebie.

List LI.

Orenburska gub. 11 czerwca 1891.

W pierwszych słowach pozdrawiam: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i donoszę Waszej Wielebności, że list pisany...... odebrałem...... i rozporządziłem tak, jak było napisane w liście. Teraz donoszę Waszej Wielebności, że z łaski miłosiernego Boga cała nasza familia pozostajemy wszyscy zdrowi i żywi, chociaż życie prowadzimy bardzo smutne, bo jesteśmy tem bardziej utrapieni, że w tych stronach panuje wielki niedostatek, tak że naród umiera prawie z głodu. Dla tej przyczyny trudno znaleźć obowiązku i roboty. Dlatego wybieramy się do Orenburga prosić gubernatora, żeby nam pozwolił żyć w Orenburgu, ale jak ten zamiar się nam uda, jeszcze niewiadomo.

Z domu odbieramy listy, że Moskal też ich tam trapi i że mają wielką biedę, bo rząd ich przyniewala, żeby dzieci chrzcili u ruskich popów i obdziera ich za to kontrybucyą i karze aresztem. Niema żadnej nadziei, żeby się to zmieniło i niewiadomo, kiedy się Bóg zmiłuje nad nędzą biednych wygnańców. Dziś mamy 11 czerwca. Takie tu uderzyły mrozy, że co było na polach posiane, to wszystko wymarzło, jakby ogniem wypalił. — Przepraszam Waszą Wielebność, żem tak długo listu nie pisał, ale to z tej przyczyny, że bracia nasi żyją w wielkiej przestrzeni jedni od drugich, więc musiałem długo czekać, aż wiadomości od nich odebrałem. Schylam się do nóg Waszej Wielebności, pozostający na wygnaniu.

*) Do listu tego były dołączone dwa inne, których nie mogłem podać do druku.

KRONIKA.

Kraków 23 lutego.

— **Zapiski osobiste.** JE. Dr Smolka, prezydent Izby poselskiej, odjechał dziś rano z Krakowa do Lwowa. — Naczelny dyrektor poczt i telegrafów, radca dworu p. Seferowicz, przybył tu wczoraj wieczór ze Lwowa.

— **Muzyka kościelna.** W ubiegłą niedzielę odśpiewano w kościele Najświętszej Maryi Panny: *Missa Sanctae Crucis* J. Ahle, Offertorium *Ave Maria* G. Goetza. — W kościele św. Anny zaś: „Mszę C-dur" na cztery głosy męskie Schweitzera i Offertorium *Ave maris stella* Kothego.

— **„Związek narodowy"** Ogólne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia „Związek Narodowy," odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 5 po południu w sali Towarzystwa muzycznego w Krakowie przy ul. św. Tomasza (gmach redakcyi *Czasu)*, z następującym porządkiem dziennym: 1) Ustanowienie specyalnych komisyj. Referent: Ludwik hr. Dębicki; 2) Rezolucye w sprawie reformy waluty. Referent: prof. Dr Józef Milewski. 3) Wnioski członków.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie jutro we środę dnia 24 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej prof. Łazarskiego (ul. św. Anny, *Collegium physicum)* posiedzenie nadzwyczajne, poświęcone wyłącznie sprawie Izb lekarskich.

— **Towarzystwo ratunkowe.** II zwyczajne walne Zgromadzenie krak. ochotniczego Towarzystwa ratunkowego odbędzie się dnia 6 marca b. r. w niedzielę w sali radnej o godz. 4 po południu. Porządek dzienny zawiera sprawozdanie z dotychczasowej działalności, oraz wybór wydziału na rok obecny.

— **W sali restauracyjnej** hotelu Saskiego odbyła się wczoraj zbiorowa kolacya licznego grona członków Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, celem koleżeńskiego uczczenia energicznej i skutecznej działalności zeszłorocznego prezesa Towarzystwa, prof. Dra Gluzińskiego. Zebrało się przeszło 60 lekarzy, między tymi bardzo wielu profesorów Uniwersytetu. Gdy przyszła pora toastów, pierwszy przemówił prof. Dr Domański, wnosząc zdrowie b. prezesa Gluzińskiego; tenże odpowiedział przemówieniem na rozwój i postęp Towarzystwa lekarskiego w ręce obecnego prezesa Dra Ponikły, który wzniósł toast na cześć Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wśród miłej koleżeńskiej pogadanki, przeplatanej licznemi dalszemi toastami i przemówieniami, zebranie przeciągnęło się blisko do północy.

— **Na balu „Fredrowskim"** odegrane będą zupełnie nowe tańce polskich kompozytorów, a mianowicie: Surzyńskiego „Polonaise," Madurowicza mazur „Hulaj dusza," Dauna mazur „Hejże jeszcze" i walc „Pieszczotka," Traczewskiego walc „Echa z nad Dniestru" i Adama Wrońskiego mazury „Hałaburda," walc „Kwiaty" i polka „Posażna jedynaczka", umyślnie napisana dla balu. Polka ta ukaże się zaraz po balu w handlu księgarskim, a cały dochód z rozsprzedaży ofiarował szanowny kompozytor na cele balu.

— **Polonez Surzyńskiego „Sokoły"** oraz Czardasz i Polka z baletu nowej opery Straussa *Rycerz Pasmann*, wykonane zostaną jutro w czasie wystawy wieczornej w Sukiennicach przez orkiestrę 13 pułku.

— **Na cele balu akademickiego** złożyli na ręce prof. Dra Cyfrowicza: pp. Edmundowie Krzymuscy 20 złr.; Jego Mgf. X. rektor Chotkowski, pp. Edwardowie Korczyńscy, pp. Fryderykowie Zollowie, p. Wojciechowa Kossakowa po 15 złr.; p. Marya Nowacka, pp. Alfredowie Obalińscy, prof. Rostafiński, p. Irma Niemczewska, prof. Kasparek, pp. Lotarowie Dargunowie, pp. Józefowie Kleczyńscy, p. Jan Lipka, prof. Łazarski, prof. Domański, prof. Olszewski i Zofia Goetzowa po 10 złr.; pp. Skirliński, prof. Cyfrowicz, prof. Janczewski, prof. Leo i X. kan. Fox po 5 złr. Razem 225 złr.

— **Z teatru.** We czwartek danym będzie po raz czwarty piękny dramat: *Koniec Sodomy.* — W sobotę na benefis pani Wolskiej wznowienie znakomitej komedyi Szekspira: *Wesołe kobiety z Windsor.*

— **Dla naszych przemysłowców i rękodzielników.** Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania stałych budynków dla zakładu kontumacyjnego w Prądniku Białym, odbędzie się dnia 7 marca b. r. licytacya w urzędzie budownictwa miejskiego w Krakowie. Zbudowane być mają: budynek restauracyjny i administracyjny, 4 stajnie większe i mniejsze, rzezalnia, zabudowanie na wagę, stacya wodociągowa, stacya sanitarna, rampy kolejowe, magazyn na paszę, domek dla portyera i straży policyjnej i t. d.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót stolarskich i posadzek drewnianych, robót ślusarskich, pokostniczych i szklarskich dla budowy Schroniska fundacyi ks. Aleksandra Lubomirskiego odbędzie się dnia 3 marca b. r. licytacya w tutejszem Starostwie.

Co do obu licytacyj bliższe szczegóły znajdą interesowani w ogłoszeniach naszego dziennika.

Tu zaś zaznaczamy, że roboty około zakładu kontumacyjnego są na większą skalę i że przy budowie tej znajdzie zatrudnienie cały zastęp robotników, a będzie ono dla nich prawdziwem dobrodziejstwem w obecnych stosunkach drożyzny i braku roboty. Budowa rozpocznie się w jak najkrótszym czasie, skoro tylko pozwoli cokolwiek ustalona pogoda; gdyby ciepłe dni, jak kilka ostatnich, trwały dalej, roboty mogłyby być rozpoczęte w pierwszej połowie marca.

— **Wychodźtwo.** Wczoraj wieczór zatrzymano na wychodźtwie do Ameryki 4 włościan z powiatu rzeszowskiego, dzisiaj jednego z powiatu krośnieńskiego.

— **Bal w pałacu Namiestnikowskim** we Lwowie odbył się w niedzielę, a obejmował on swojemi zaproszeniami szerokie koła naszego społeczeństwa, nietylko stolicy, ale i całego kraju. Osób zaproszonych było blisko tysiąc, z których przybyło bardzo wiele. W ogromnej sali pałacu, rzęsiście oświetlonej i przystrojonej kwiatami i zielonością, znaleźli się wszyscy najznakomitsi przedstawiciele Kościoła, władz państwowych i autonomicznych, wojskowości, oraz świata naukowego i literackiego, dziennikarskiego, finansowego i przemysłowego. Jeneralicya przybyła prawie w komplecie, również jak Rada miejska, a cały piękny świat lwowski ukazał się w swym blasku. Już przed godziną 10 zaczęły się zapełniać salony pałacu; przybywających oczekiwał JE. p. Namiestnik, który miał na sobie wielką wstęgę orderu Leopolda; w drugim salonie pani Namiestnikowa uprzejmie witała swych gości. Wkrótce odezwały się dźwięki orkiestry pod batutą p. Rolla; było to hasło do tańca. Bal otworzył Stanisław hr. Mycielski z księżniczką Karlą Windischgraetz.

Po walcu i polce nastąpił kadryl, w którym wzięło udział par przeszło sześćdziesiąt; pani Namiestnikowa tańczyła z hr. Mycielskim, a księżna Windischgrätz z ks. marszałkiem Sanguszką. Po kadrylu rozpoczął się mazur, prowadzony przez hr. Mycielskiego, który tańczył z baronówną Sennyey. Po kolacyi szalony galop, olbrzymi kadryl z ilustracyami, ochoczy drugi mazur, a na zakończenie obfity w niespodzianki kotylion. Na sali ukazała się łódka z flagami niebiesko-białemi (barwy herbowe rodu Badenich), na niej zaś olbrzymie stosy najwspanialszych bukietów, pełnych świeżości i woni. Tańczono do godz. 6.

— **W uniwersytecie lwowskim** odbędzie się w sobotę uroczyste pożegnanie p. Dra Leona Bilińskiego, który, mianowany prezydentem jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych, ustąpił z zajmowanej dotychczas w uniwersytecie lwowskim posady profesora ekonomii politycznej.

— **Jasło.** Na sprawienie obuwia i odzieży dla ubogiej młodzieży szkolnej w Jaśle złożył p. Adam Skrzyński, poseł do Rady państwa, kwotę 60 złr. Szlachetnemu ofiarodawcy składam przeto w imieniu ubogiej dziatwy szkolnej najszczersze „Bóg zapłać."

Jan Markiewicz,
kierownik szkoły 4 klasowej w Jaśle.

— **Hr. Pace,** prezydent Bukowiny, otrzymał na podstawie uchwały Rady miejskiej w Czerniowcach z dnia 20 b. m. obywatelstwo honorowe tego miasta.

— **Mianowania.** P. Namiestnik zamianował praktykanta budownictwa, Jakóba Malinowskiego, prowizorycznym adjunktem budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej, a praktykanta konceptowego przy dyrekcyi policyi we Lwowie, Euzebiusza Walerego Tymowskiego, koncepistą policyi w etacie lwowskiej dyrekcyi policyi.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Chodnowicach, w powiecie przemyskim, na restauracyę cerkwi w Tyszkowicach zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Zmiany w świecie dyplomatycznym.** Najj. Pan przyzwolił, ażeby konsula Alfreda Mayra powołać na kierownika konsulatu w Salonice, jakoteż, ażeby przenieść konsula Leonarda hr. Starzeńskiego z Jass do Konstantynopola, a konsula Franciszka Sponera z Kijowa do Jass. Nadto konsul w Kairze p. Teodor Neumann przeniesiony został do Patrasu. Żona konsula p. Anna Neumann jest zaszczytnie znaną literatką, a utwory jej pióra pojawiają się często w naszych pismach krajowych.

— **Z Wiednia** donoszą, iż Arcyks. Leopold Salwator z małżonką swą Arcyks. Blancą udał się do Florencyi.

— **Dr Rieger,** sędziwy przywódca Staroczechów, który znajduje się już w stanie rekonwalescencyi, wyjedzie wkrótce na dłuższy pobyt do Włoch i z tego powodu nie weźmie udziału w obradach sejmu czeskiego.

— **Usunięcie polskich miar długości w Królestwie.** *Prawit. Wiestnik* ogłasza: „W uzupełnieniu odpowiednich przepisów postanowiono: zabronić w guberniach Królestwa Polskiego: 1) używania rosyjskich miar długości, na których odwrotnej stronie oznaczone zostały odpowiednie miary polskie i 2) oznaczania na planach mierniczych, w rejestrach i wogóle przy pomiarach na równi z miarami rosyjskiemi miar polskich. Znajdujące się w użyciu miary długości, na których oprócz rosyjskich, oznaczone zostały i miary polskie, wycofane być winny w ciągu roku od daty niniejszego rozporządzenia (11 stycznia 1892 r.)."

— **Msgr. Boccali.** Wielką osobistą stratę poniósł Ojciec św. przez śmierć swego ukochanego audytora, msgr. Gabryela Boccali, którego pogrzeb odbył się przed paru dniami w Rzymie w kościele St. Maria in Transpontina. Zmarły prałat liczył 49 lat wieku, pochodził z tej samej, co Leon XIII, dyecezyi; przez niego oddany został do seminaryum najpierw w Perugii, następnie wysłany na wyższe kursa do Rzymu, a kiedy w r. 1866 otrzymał święcenia kapłańskie, już od tej pory nie opuszczał aż do śmierci osoby późniejszego Papieża. Bardzo zdolny, pobożny, życia świątobliwego, był zmarły prałat przywiązany iście synowską miłością do Leona XIII, który mu też odpłacał ojcowskiemi uczuciami. W Perugii sprawował urząd kanonika katedralnego i rektora seminaryum, w którem wykładał filozofię. Po wyniesieniu na tron Piotrowy Leona XIII, wraz z nim osiadł w Watykanie, najpierw jako *cameriere segreto participante*, oraz kanonik kapituły św. Piotra, później jako audytor papieski. Hierarchicznie stanowisko to nie należało do najwyższych, ale osobisty wpływ zmarłego prałata był wielkim. Przez jego ręce przechodziły informacye kanoniczne co do kandydatów na biskupstwa, a w tym właśnie zakresie zmarły prałat odznaczał się niezmierną bystrością i oględnością i zażywał zupełnego zaufania Papieża.

To też kiedy mgr. Boccali latem r. z. zapadł na zdrowiu, Ojciec św. otaczał go najczulszą troskliwością; chciał mu umniejszyć pracy, żądał, aby dłuższy czas odpoczął. Ale zmarły prałat nie dał się do tego nakłonić — pracował dalej i sił swoich nie oszczędzał. Przed paru tygodniami zachorowała mu śmiertelnie ukochana matka. Prałat czuwał przy jej łożu dniem i nocą, narażał się i ostatecznie nabawił się choroby, która przyspieszyła katastrofę.

Gdy dano Leonowi XIII znać, iż jego ukochany audytor zakończył życie, Ojciec św. serdecznie zapłakał, powstał natychmiast z łóżka i zaczął się żarliwie modlić. O godz. 7 rano odprawił Mszę św. za duszę nieboszczyka i tak był tą stratą przejęty, że już tego dnia nikogo nie przyjmował i nawet urzędowe audyencye kazał odwołać. Onegdaj przenoszono zwłoki zmarłego z Watykanu do kościoła parafialnego i kiedy orszak żałobny kroczył przez dziedziniec pałacu papieskiego, w jednem z okien drugiego piętra ukazała się strapiona postać Papieża i obecni dostrzegli, jak siwy starzec kreślił krzyż pożegnania nad trumną swego ulubieńca, a po jego bladej twarzy spływały łzy rzęsiste.

Pogrzeb zmarłego prałata był bardzo licznym;

wiele bowiem zakładów, instytucyj i spraw najważniejszych, znajdowało w nim gorącego i serdecznego opiekuna. Pospieszyli też nań kardynałowie, członkowie różnych kolegiów, prałaci oraz wielu posłów i ambasadorów.

— **Królowa Natalia** wysłała z Biarritz następujące pismo do belgradzkiego stowarzyszenia kobiet: „Szanowne Panie! Zawsze, w każdej chwili mojego życia, w szczęśliwej jak i w nieszczęśliwej, serce moje znajdowało wasze serca. Zdaleka od jedynego mojego dziecka i od mojej ojczyzny, uważam za podwójnie cenną i drogą wszelką oznakę współczucia. Dlatego pismo wasze do mnie głęboko mnie wzruszyło. Nie mam słów, żeby wyrazić wam moją wdzięczność. Serbia przeżyła w ostatnich latach ciężkie dnie próby i poniżenia, w których żądano od ludności wyrzeczenia się tego, co dla każdego jest najświętszem, a mianowicie sumienia. Podczas gdy wielu mnie opuściło, towarzystwo wasze, punkt zborny najlepszych matek, sióstr i córek Serbii, nie dało się niczem zatrwożyć. Pozostałyście wierne nietylko waszym uczuciom, lecz także waszemu zadaniu, które w pierwszej linii polega na tem, żeby sztandar siły charakteru i moralności trzymać wysoko. Nie zapomną wam tego przyszłe generacye, które z lubością będą patrzyć na to, co się stało w przeszłości. Ja zaś, szanowne panie, jestem wam nietylko za to wdzięczną; sympatye wasze napełniają mnie także dumą. Przyjmijcie wyrazy najlepszego usposobienia i szczerych życzeń dla siebie i dla waszego drogiego stowarzyszenia. *Natalia.*“

— **Z Kazania** donoszą: W sądzie wojennym okręgowym przy zamkniętych drzwiach rozstrzygała się sprawa o zamach zabójczy na osobę gubernatora, o co oskarżony był mieszczanin Mikołaj Koczurychin. Razem z nim pod sądem znajdował się obywatel Aleksander Archangielski za niedoniesienie władzy o zbrodniczych zamiarach Koczurychina. Obydwaj oskarżeni uznani zostali za winnych i według praw stanu wojennego skazani: Koczurychin na karę śmierci przez powieszenie, a Archangielski na lat 15 ciężkich robót z pozbawieniem wszelkich praw stanu. Jednocześnie sąd postanowił wystąpić do dowodzącego wojskami z przedstawieniem o złagodzenie kary obydwom skazanym.

— **Wystawa w Chicago.** Otwarcie wszechświatowej wystawy kolumbijskiej w Chicago odbędzie się 1 maja 1893 r. Dotychczas zgłosiło się do współudziału 39 narodów obcych, oraz 24 kolonie. Koszta wzniesienia budowli wystawowych obliczono na 8 milionów dolarów, a suma ta przedstawia połowę wydatków ogólnych na to wielkie przedsięwzięcie. Budynków głównych będzie około 80, a jednym z najwspanialszych ma być dom, przeznaczony dla ozdób dzieł kobiecych. Między innemi wzniesiony też będzie budynek dla prasy, w którym przedstawiciele jej z całego świata znajdą wszelkie możliwe udogodnienia; nadto projektowaną jest reprodukcya klasztoru hiszpańskiego La Rabida, gdzie wystawiony ma być bogaty zbiór pamiątek Kolumba. Budowa gmachów wystawowych, nad których wznoszeniem pracuje dniem i nocą około 4.000 robotników, rozpoczętą została w czerwcu 1891 r. Koszta oświetlenia elektrycznego obliczono na 1,500.000 dolarów; siła światła będzie 10 razy większą, niż na wystawie paryskiej; ogółem będzie lamp 128 218, z tych 6.766 łukowych o sile 2.000 świec każda i 131.452 żarowych o sile 16 świec każda. W kwestyi transportu pasażerów i towarów postarano się o możliwe udogodnienia; wszystkie linie kolejowe i znaczna liczba linij wodnych wydawać będą bilety po zniżonych cenach. Przedmioty, przysyłane na wystawę, mają od 417 linij kolejowych i wodnych zapewniony transport powrotem bezpłatnie; 37 linij zniżyło taryfę o połowę, 33 zaś zobowiązało się przewieźć przedmioty wystawowe całkiem bezpłatnie. Cło opłacać będą tylko te przedmioty, które zostaną sprzedane. Liczba projektowanych restauracyj w obrębie wystawy wynosi 150; cena wejścia wynosić będzie 50 centów, drobną dopłatę zaś oznaczono za bilety na Midway-Plaisance, miejscowość, łączącą park Jackson i Washington, na której stawiane będą wystawy specyalne, jak: „Bazar wszystkich narodów,“ „Ulica w Kairze,“ „Ulica w Carogrodzie,“ „Pałac maurytański“ itd. Podczas wystawy odbędą się różne kongresy: literacki, muzyczny, artystyczny, naukowy, pedagogiczny itp., w pałacu sztuki. Budynki wystawowe oddane zostaną prezydentowi Stanów Zjednoczonych w pierwszych dniach b. r. wśród odpowiednich uroczystości, które trwać będą od 11—13 października. W kwietniu zaś, podczas wystawy, ma się odbyć w porcie nowojorskim wielka międzynarodowa rewia morska, która będzie niejako wstępem do wystawy chicagowskiej. Budynki wystawy zostaną otwarte w dniu 12 października, jako w 400-setną rocznicę odkrycia Ameryki przez Kolumba. Uroczystość będzie wspaniała, komitet wystawowy przeznaczył w tym celu 300.000 dolarów. Zaproszeni zostaną na nią: prezydent Stanów Zjednoczonych wraz z całym gabinetem, senat i Izba posłów, gubernatorzy kilku stanów i przedstawiciele wszystkich obcych mocarstw.

— **Stan pogody.** Na zachodzie opada barometr ciągle, a podnosi się na wschodzie tak, że w Tarnopolu wskazuje 774 milimetry. Wieją przytem dość silne wiatry z południowego wschodu, a w Alpach panuje od kilku dni znany wiatr południowy „Foehn.“ Temperatura od kilku dni umiarkowana. Opadów mało, chociaż skłonność do wydzielania ich panuje w powietrzu.

— **Nekrologia.** We Lwowie zmarł Józef Drzewicki, profesor szkoły realnej, przeżywszy lat 45.

— W Przeworsku zmarł Filip Poraj Malina, lekarz kolejowy i radny miasta.

— W Hołoskowie, koło Ottynii, zmarł X. Ajtal Gadziński, proboszcz gr. kat. i kanonik honorowy, w 80 roku życia.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 25 b. m. (ośmnaste czwartkowe przedstawienie) po raz czwarty: *Koniec Sodomy* (Sodom's Ende), dramat w 5 aktach Hermana Sudermanna.

W sobotę 27 b. m. na dochód Bronisławy Wolskiej: *Wesołe kobiety z Windsor*, komedya w 5 aktach Szekspira.

— Dnia 22 lutego pogoda; termometr od 0·0 doszedł do +8·2 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7-mej rano dnia 23 lutego stan jego był 747·5 milim., termometru 0·5 C. Wiatr wschodni.

We środę dnia 24 lutego: św. Eberharda wyzn.

Dział ekonomiczny.

Amerykańskie Towarzystwa ubezpieczeń. Od kilku lat krzątają się po naszym kraju ruchliwi ajenci różnych amerykańskich Towarzystw asekuracyjnych, olśniewając publiczność błyszczącemi prospektami, w których roi się od milionów i miliardów dolarów i świetnych obietnic olbrzymich zysków, wskazując na wspaniałe pałace z marmurów i bronzów, w których mieszczą się biura reprezentacyj tych Towarzystw, po głównych stolicach europejskich i pozyskując w ten sposób setki ubezpieczonych dla swoich instytucyj, a obfite prowizye dla siebie. Przez długi czas pełno było w pismach amerykańskich i niektórych europejskich panegiryków i hymnów pochwalnych dla różnych „New-Yorków,“ „Equitablów“ i t. p., co tym pismom widocznie nieźle się opłacało, skoro samo Towarzystwo „New-York“ — jak się obecnie dowiadujemy — wypłaciło za te wysiłki uwielbienia pismom nowojorskim, przez czas od 18 czerwca do 31 sierpnia 1891 roku, a więc w niespełna półtrzecia miesiąca skromną sumkę 21,478 dolarów, t. j. przeszło 45.000 złr. W ostatnich czasach wszakże coraz częściej dochodzą nas ciekawe wieści o gospodarce tych Towarzystw i sposobach ich agitacyi, zdolne wstrząsnąć powagą ich instytucyj i co do pewności tych olbrzymich zysków, któremi te Towarzystwa tak hojnie — w swoich prospektach — szafują. To niedyskretny kasyer jednego z tych Towarzystw ogłasza publikacyę o swojej instytucyi, w której roi się tyle od milionów — lecz niestety, dotyczą one nieprawidłowości, popełnionych przez organa instytucyi; to znowu czytamy o procesie, wytoczonym przez ubezpieczonego, któremu nie wypłacono ani połowy przyrzeczonych zysków, lub o przykładach amerykańskiej reklamy, jakie przytoczył poseł prof. Dr Gross w austryackim parlamencie, aż wreszcie pisma finansowe podają skandaliczne wyniki rządowej rewizyi, jaką przeprowadził nowojorski departament ubezpieczeń u Towarzystwa „New-York,“ jednego z największych nietylko w Ameryce, ale na całym świecie. Rewizya ta spowodowaną została sensacyjnemi artykułami, powtarzanemi przez pisma europejskie, jednego z wybitniejszych pism amerykańskich: *New-York Times*. Pomimo że rewizya ta wykryła fakta, które w każdem europejskiem państwie zaprowadziłyby prezydentów i dyrektorów przed kratki sądowe, zarząd Towarzystwa „New-York“ nie wahał się jeszcze kilka dni przed ogłoszeniem rezultatu rewizyi ogłosić w dziennikach nowojorskich, że rezultat rewizyi jest dla Towarzystwa świetnym i że w niem wszystko jest w najlepszym porządku. Prawda zaś jest inna, a wyraża się w tych „drobnych różnicach zapatrywania.“

Departament ubezpieczeń konstatuje: że pałace Towarzystwa w Nowym Jorku i Paryżu oraz posiadłości „Holbrook Hall“ i „Plaza Hotel,“ nabyto za sumy wyższe od rzeczywistej wartości o 1,810.359 dolarów. Deficyty i defraudacye ajencyj wynoszą 1,520.458 dolarów. Koszta wydawnictwa dwóch dzieł, nie mających żadnego związku z zakresem Towarzystwa, 120,000 dolarów. Wydatki na ten cel przedstawiają 76.576 dolarów. Różne drobniejsze straty 175,861 dolarów. Razem 3,703.254 dolarów, czyli przeszło 8,000.000 złr.! Oto suma strat cyfrowo oznaczonych — ale nie wszystkich. Co do gospodarki ajencyj Towarzystwa „New-York,“ oświadcza przełożony (superintendent) departamentu ubezpieczeń, że do półtoramilionowej straty, wykazanej (głównie u 3 ajencyj), należy jeszcze dodać kilkaset tysięcy dolarów, zwłaszcza pożyczki, przyznane ajentom bez żadnej podstawy. Mój pogląd na te fakta, mówi p. superintendent, przekonuje mnie, że całe postępowanie z ajencyami skierowane było li tylko dla zysku ajentów, a wbrew interesom Towarzystwa. Wypłacano ajentom olbrzymie prowizye i pauszalia, wypożyczano im setki tysięcy dolarów bez procentu i zabezpieczenia, pozwalano używać kapitałów instytucyi do różnych spekulacyj, zysk osiągnięty pozostawiano ajentom, podczas gdy straty ponosiło Towarzystwo.“

Wobec takiej gospodarki amerykańskich Towarzystw nie można się dziwić, że ścisła kontrola rządowa jest im niewygodną i że wycofują się one od operacyi w tych państwach, w których, jak n. p. w Szwajcaryi, taka kontrola zaprowadzoną została. Towarzystwo „Equitable“ porzuciło już pedantyczną Szwajcaryę, a inne Towarzystwa amerykańskie zamierzają podobno pójść wkrótce za jego przykładem.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 23 lutego.

Jak długo odbyt na mąkę nie zwiększy się i nie spowoduje młynów do podjęcia ruchu pełną siłą, rzeczywistego polepszenia tendencyi handlu zbożowego spodziewać się trudno, tem mniej, że stan powietrza przez zimę był wogóle dla zasiewów pomyślny, a dające się słyszeć skargi na zrządzone szkody, są, zdaje się, bez znaczenia. W tych warunkach tak samo u nas, jak i za granicą, odbyt na zboże gotowe w stosunku do nagromadzonych zapasów jest mały, że jednak równocześnie utrzymuje się przekonanie, iż z wiosną stan zapasów dozna znaczniejszego uszczuplenia, więc obecnie, po dokonanej redukcyi cen, jaka już nastąpiła, usposobienie jest spokojne, a ceny z małemi tylko zmianami od dłuższego już czasu utrzymują się na tym samym poziomie. Targ dzisiejszy tutaj nie różnił się wcale od poprzednich, a przy ograniczonym ruchu ceny wogóle utrzymały się. Pszenicę celną kupowano chętnie, średnie gatunki trudniejszy napotykają odbyt; podczas gdy żyto średnie, tańsze, większy ma pokup na wywóz. Jęczmienia browarnego mało się pojawia, gorsze gatunki, na kaszę, dość łatwy napotykają odbyt.

Płacono za pszenicę białą od 11·80 do 12·15 złr., za czerwoną od 11·50 do 12·— złr., za żółtą od 11·45 do 12·— złr.; za żyto od 10·40 do 10·80 złr.; za jęczmień browarny od 7·80 do 8·30 złr.; na paszę od 7·25 do 7·70 złr.; za owies od 6.80 do 7·20 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 22 lutego.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 600, węgierskich 2428, niemieckich 1518 — razem 4546 sztuk.

Płacono za galicyjskie stajenne 52—54—55 złr., osobliwe 58—60—62 złr., węgierskie 50—56—58—60—64 złr., niemieckie 53—56—60—63 złr. za 100 kilo mięsa. *Wilhelm Amirowicz.*

Wrocław 22 lutego. (Z targu płodów rolniczych). Pszenica 88-funtowa 22·60, żółta 22·50. Żyto 22 40. Owies 46 funtowy 14·90. Rzepak 24·50 marek — wszystko za towar w miejscu będący.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 23 lutego. Jak się dowiaduje *Polit. Corresp.* wystosował grecki minister spraw zagranicznych, Deligeorgis, do dyplomatycznych reprezentantów Grecyi zagranicą notę okólną o finansowej sytuacyi i o środkach, jakich się rząd chwycić zamierza. Minister wskazał, iż w ostatnich czasach wskutek manewru ludzi, którzy korzystają z anormalnych stosunków finansowych, nastąpił gwałtowny spadek papierów greckich aż do 42%, co oznacza olbrzymią stratę dla kraju, a specyalnie dla skarbu państwa, który procenta pożyczek i należytości za dostawy wszelkiego rodzaju za granicą opłacać musi w złocie. Taka nagła panika mogłaby wywołać ciężkie katastrofy finansowe. Z tego powodu uważał rząd za swój obowiązek wcześnie podobnej katastrofie zapobiedz przez podniesienie dochodów państwa w szerokiej mierze. W tym celu przedłożył Izbie podniesienie pewnych podatków i opłat o przeszło 6 milionów drachm i utworzenie monopolu tytoniowego, którego dochód przyniesie rocznie 8 do 10 milionów drachm. Izba niewątpliwie uchwali te projekta w tych dniach. Taki jest prawdziwy stan finansowy Grecyi. Deligeorgis prosi, aby reprezentanci dyplomatyczni Grecyi wyjaśnili ten stan osobom, które w tem mogą mieć interes, a które mogłyby być paść ofiarą nieuczciwych manewrów giełdowych.

Rzym 23 lutego. Papież nie oznaczył jeszcze terminu przyszłego konsystorza. W kołach watykańskich mniemają, iż konsystorz nie zbierze się przed końcem wiosny. Uważają za rzecz pewną, iż na tym konsystorzu zostaną mianowani kardynałami nuncyusze w Wiedniu i Madrycie: msgr Galimberti i msgr Di Pietro. Następcą kardynała Manninga zostanie najprawdopodobniej obecny jeneralny wikaryusz dyecezyi westminsterskiej msgr Gilbert. Papieskim audytorem w miejsce zmarłego Boccalego ma zostać msgr Volpini.

Petersburg 23 lutego. Przybył tu jenerał-gubernator kijowski, Ignatiew.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23 lutego. W ogólnym stanie zdrowia arcyksiężnej Maryi Waleryi niema żadnej komplikacyi. Przesilenie się choroby posuwa się zwolna. Najwyższa temperatura 37·2.

Wiedeń 23 lutego. Sprawozdanie komisyi budżetowej Izby panów o projekcie ustawy w sprawie subwencyi dla Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju poczytuje za szczególniejszą zasługę rządu, że w porę z pomocą Towarzystwu temu pospieszył, i wnosi przyjęcie ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Izbę posłów.

Komisya budżetowa Izby panów postanowiła jednogłośnie zmienić przyjętą przez Izbę posłów ustawę o udzieleniu urzędnikom państwowym dodatków drożyznianych w sumie jednego miliona złr., i stosownie do projektu rządowego przeznaczyć na ten cel tylko 500,000 złr.

Wiedeń 23 lutego. Wczoraj popołudniu przyszło do demonstracyj robotniczych na wielką skalę. W sali Mandla na Hernals odbyło się zgromadzenie 5.000 pozbawionych pracy robotników. Przewodniczył robotnik Hanser; w gwałtownem przemówieniu domagał się przewodniczący natychmiastowego rozpoczęcia robót komunikacyjnych i zaczepiał w ostry sposób niektóre stronnictwa parlamentarne, a zwłaszcza klub Hohenwarta i Młodoczechów. Oprócz Hansera przemawiało jeszcze kilku mówców. Władza rozwiązała zgromadzenie z powodu zaczepek parlamentu i mów podżegających przeciwko istniejącemu porządkowi społecznemu i prawu posiadania. Demonstranci udali się następnie gromadnie w stronę ratusza pomimo oporu policyi i żandarmeryi. Robotnik Hanser, który chciał na czele deputacyi udać się do burmistrza Prixa, został aresztowany. Aresztowano wogóle 13 osób. Policya ostatecznie rozproszyła manifestantów. O zmroku na placu ratuszowym i w okolicznych ulicach panował już zupełny porządek.

Wiedeń 23 lutego. Podczas wczorajszych demonstracyj robotniczych aresztowano ogółem 16 osób, z których część ukarała policya aresztem do dni pięciu, resztę zaś oddała do ukarania sądom miejsko-delegowanym.

Wiedeń 23 lutego. Aresztowana wczoraj deputacya robotników, pozbawionych pracy, została dzisiaj wypuszczona na wolność. Przywódca deputacyi, Hanser, skazany został na pięciodniowy areszt.

Wiedeń 23 lutego. W czasie od 14 do 20 lutego zachorowało w Wiedniu tylko 44 osób na influenzę.

Rozszerzona przez dzienniki wiadomość, że na parowcu Lloyda „Medea“ przed odejściem tegoż do Brazylii wybuchnął bunt, ogranicza się według komunikatu dyrekcyi Lloyda jedynie do tego, że pewna liczba pijanych majtków bójkę między sobą stoczyła. Parowiec odszedł bez przeszkody do Rjeki.

Buda-Peszt 23 lutego. Izba wyższa odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie. Szapary ogłosił nominacyę Mikołaja Vaya na prezydenta, Józefa Szlavyego i Tibora Karolyiego na wiceprezydentów. Vay objąwszy przewodnictwo, miał mowę powitalną, w której powiedział: Błagam Boga o błogosławieństwo dla króla, wielkodusznego stróża konstytucyi węgierskiej, który przez działalność swoją, przekraczającą prawie siłę ludzką, jest dla wszystkich świetnym wzorem.

Berlin 23 lutego. Parlamentowi przedłożono projekt ustawy o zdradzaniu tajemnic wojskowych oraz projekt ustawy w sprawie stanu oblężenia w Alzacyi i Lotaryngii w razie wojny albo nagłego niebezpieczeństwa dla publicznego porządku.

Berlin 23 lutego. Rektor szkoły ludowej Ahlwardt skazany został na czteromiesięczne więzienie za obrazę władz miejskich i wielu osób prywatnych w kilku wydanych przez siebie antysemickich broszurach.

Brema 23 lutego. Według depesz prywatnych parowiec Lloyda: „Cesarz Wilhelm II“ osiadł na mieliźnie na Skaldzie pod Antwerpią.

Rzym 23 lutego. W Izbie zapowiedział Pugliese interpelacyę w sprawie stanu rokowań o zastosowanie znanej klauzuli co do ceł od wina w austryacko-włoskim traktacie handlowym.

Londyn 23 lutego. W Izbie niższej oświadczył rząd, że pogłoska, jakoby zaraza pyskowa i racicowa zawleczoną została z Niemiec przez transport skór niewyprawnych, jest jak najzupełniej nieuzasadniona.

Petersburg 23 lutego. Nowsze wiadomości zaprzeczają, jakoby niebawem zarządzone być miało zniesienie zakazu wywozu owsa z portów morza baltyckiego.

Belgrad 23 lutego. Krążą pogłoski, że onegdajsza rada ministrów zajmowała się sprawą przedłożenia skupczynie projektów, tyczących się Milana, oraz rozmaitych z tego powodu trudności ze strony klubu radykalnego.

Na posiedzeniu skupczyny interpelował Masicz, dlaczego prezydent skupczyny, jakkolwiek jest zdrów, nie przychodzi na posiedzenia. Wiceprezydent odpowiedział, że Katicz zawiadomił na piśmie, iż jest chory.

Zofia 23 lutego. Rozpoczął się wczoraj proces pań: Karawełow, Oroszakow i Georgiew. Sala sądowa i kurytarze przepełnione słuchaczami. Akt oskarżenia przytacza memoryał do reprezentantów mocarstw zagranicznych w Zofii, który miał na celu sprowadzenie obcej interwencyi w sprawy wewnętrzne Bułgaryi i powołuje się na ujemne głosy prasy francuskiej, wywołane ogłoszeniem memoryału. Pani Karawełow przyznaje, że jest jego autorką. Zeznania świadków są bez znaczenia. Po *plaidoyer* prokuratora i świetnej obronie Stoiłowa i innych obrońców, trybunał usunął się na naradę, trwającą przez całą godzinę. Ogłoszono następnie wyrok, uwalniający wszystkie trzy oskarżone.

Ateny 23 lutego. Izba odrzuciła znaczną większością wniosek o postawienie w stan oskarżenia gabinetu Trikupisa.

Od Administracyi „Czasu.“

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Antoniego Szczepańskiego, radcy Sądu wyższego, złożył p. Fr. Keller, emeryt. radca dworu, 10 złr. dla głodnych dzieci.

Dla Unitów w gubernii Orenburskiej nadesłano pod lit. K. B. 5 złr.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 23 lutego. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	94 85	Anglobanki	157 25
„ srebrna „	94 30	Uniony	237 25
„ 4% złota	110 90	Bankvereiny	112 60
„ 5% pap. nieop.	102 55	Akcye Länderbank.	205 10
Akcye Ban. Aus.-W.	1041	„ kol. Kar. Lud.	212 —
„ kredytowe	308 75	„ „ lwowsko-	
Londyn	118 30	„ „ czerniow	246 50
Napoleony	9 36½	„ „ połudn.	86 37
Dukaty	5 56	Elbethale	228 50
Marki	57 90	Nordbahny	2855
5% Renta węg. pap.	102 25	Staatsbahny	283 12
4% „ „ złota	107 85	Alpiny	63 50
Losy prem. węg.	140 —	Akcye tytoniowe	163 —
Losy tureckie	37 60	Ruble	117 —

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 23 lutego.

Banknoty austr.	172 65	4% Listy likw. pol.	60 75
Krótki Wiedeń	172 40	Akc. kol. Kar. Lud.	91 40
Banknoty ros.	201 50	„ austr. kred.	171 50
5% Listy zast. pols.	63 50	Ultimo Ruble	201 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 23 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	116 —	118 —
Marki niemieckie	57 50	58 —
20-to frankówka ważna	9 30	9 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	94 —	95 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 —	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 50	98 20
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 —	99 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 20	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	94 70	95 70
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 50	95 30
4½% „ „ „ „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 30	108 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 30	101 —
4½% „ „ „	98 20	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 letj	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	210 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	246 —	249 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	318 —	323 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 50	22 50
„ Stanisławowa	29 —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 80	17 50
„ węgier. „ „	12 25	12 75
„ włosk. „ „	12 —	13 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 60	7 20

Wiedeń 22 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²⁄₁₀% Renta papierowa	94 75	94 95
4²⁄₁₀% „ srebrna	94 30	94 50
4% Renta złota	111 —	111 30
5% „ papier. nieopodatkow.	102 65	102 85
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	138 —	— —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	140 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 —	148 75
„ „ 1864 „ 100 „	182 25	182 75
5% Renta węg. papierowa	102 20	102 40
4% „ „ złota	107 75	107 95
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 25	116 25
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 70	105 10
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 25	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	157 20	157 70
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	308 75	309 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	345 —	345 75
Oesterr. Länderbank . 200 „	205 —	205 75
Austr.-węg. Bank . 600 „	1041	1044
Unionbank . 200 „	237 50	238 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	112 60	113 20
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr.	204 —	204 50
Ferdynanda Północ. . 1050	2845	2855
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	211 25	212 25
Koszycko-Oderberg . 200 „	178 75	179 25
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	246 —	246 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	202 75	203 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	282 50	283 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „	86 25	87 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	201 50	201 75
„ Nord-Ost . 200 „	199 50	200 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 50	116 50
4½% „ „ papier. 50 l.	100 45	101 45
3% „ „ Prem.	110 50	111 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 75	95 25
4% „ „ „ „ 41 „	95 25	95 75
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 —
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 50	108 10
5% „ „ „ 40-letn.	100 65	100 75
4½% Bank austr.-węgierski w. s.	101 50	102 50
4% „ „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	118 50	119 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	99 80	100 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 80	100 50
„ „ Jarosław 300 „ „	94 50	95 50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 —	96 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 30	84 30
„ nieopd. „ „ „	92 10	93 —
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197 —	198 50
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	143 30	144 30
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 50	120 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	103 —	104 —
„ „ „ II. Em. 200 „ „	103 —	— —
„ Nordost. . 300 „ „	102 —	102 80
„ „ złotem 200 „ „	120 25	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 25	123 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	152 75	153 50
„ Węgierskie . „ 100	140 —	140 50
„ Tureckie . . fr. 400	37 50	38 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 80	7 20
Kredytowe . „ 100	186	186 50
Insbruku . „ 20	23 75	24 50
Krakowskie . „ 20	21 65	22 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	56 —	57 —
Czerw. Krzyż austryack. „ 10	17 20	17 75
„ „ węgierskie „ 5	12 25	12 75
Rudolfa . „ 10	20 25	21 25
Salzburskie . „ 20	24 50	25 50
St. Genois . „ 42	60 —	62 —
Stanisławowskie . „ 20	— —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 59
20-frankówki	9 37	9 38
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 80	11 85
Marki niemieckie za 100 marek	57 97	58 05
Rubel papierowy za 100 rubli	116 62	117 —

Lwów 22 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	319 —	322 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 45	101 15
5% „ „ „ prem.	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 30	99 —
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 80	97 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	100 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 50	98 20

Warszawa 22 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	102 10
„ „ „ „ V	— —	101 60
4% „ likwidacyjne	— —	97 85
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 25
„ „ „ „ III	— —	101 85
„ „ „ „ IV	— —	100 65

JÓZEF RUDNICKI w Krakowie, Rynek gł., hotel Drezdeński, poleca: Koszule frakowe białe i kolorami haftowane, modele paryskie, i kamizelki białe jedwabne. (20 8.)

(448)

Za duszę ś. p.

Waleryi Badeniowej

odprawione zostaną

Msze święte

we środę dnia 24go lutego b. r. o godz. 9 rano

w kościele św. Barbary.

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej usługi ś. p. żonie mojej **Antoninie** z Kalitowskich **Schmidtowej**, składam wraz z dziećmi i szwagrem Teodorem Nałęcz Kalitowskim, Wieleb. **Duchowieństwu, Przyjaciołom** i Szanow. **Publiczności** najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie: **„Bóg zapłać."** (474)

Dr. Michał Schmidt,
II. Vice Prezydent miasta Krakowa.

PODZIĘKOWANIE.

Przy poświęceniu browaru w Skawinie otrzymałem od moich licznych przyjaciół tyle dowodów życzliwości, że jestem niemi do głębi duszy wzruszony. Spełniam więc miły mi obowiązek, ażeby wszystkim, którzy osobiście, telegraficznie, listownie lub w inny sposób życzliwość swoją mi oświadczyli i którym nie jestem w stanie osobiście podziękować, a szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, na czele którego sędziwy i zacny celebrans X. kanonik Józef Górkiewicz, Szanownej Reprezentacyi m. Skawiny, zastępcom władz i licznym obywatelom i przyjaciołom z Krakowa, Podgórza, Izdebnika, Wadowic i okolicy jeszcze raz podziękować jaknajserdeczniejszem Bóg zapłać! (473)

Skawina, dnia 22 lutego 1892 r.
Albin Kolloros.

OGŁOSZENIE.

Dom komisowy dla ziemian w Stanisławowie

ma na sprzedaż znaczną ilość **ziemniaków** zdrowych, różnych gatunków i jakości doborowej, po cenie 3·25 za 100 kilo; oraz **nasienia koniczyny czerwonej** z zapewnieniem, że jest wolną od kanianki. (464-1-3)

Całe II. piętro

składające się z 8 pokoi, przedpokoju, kuchni itd., oraz (470-1-3)

Całe III. piętro

składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, niżej itd. jest od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia w Rynku gł. l. 8. Wiadomość w **handlu Edwarda Fuchsa.**

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 112. (468-1-3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania **robót stolarskich i posadzek drewnianych, robót ślusarskich, pokostniczych i szklarskich** — dla budowy Schroniska fundacyi Ks. Aleksandra Lubomirskiego w Krakowie — odbędzie się dnia **3 marca b. r.,** o godzinie 12ej w południe, w biurze Komitetu budowy w tutejszem c. k. Starostwie, licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Warunki przedsiębiorstwa i plany można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze Komitetu budowy.

MAGGI **przyprawa do rosołu**

we flaszeczkach od 45 centów wzwyż — jest do nabycia (352)

u JANA MIKI w KRAKOWIE.

Mężczyźni

cierpiący na osłabienie, zechcą zażądać illustrowanej broszury o używaniu we wszystkich państwach patentow. galwano-elektrycznego przyrządu **„Refector"** konstruowanego wedle prof. Volty. Za poręczeniem nieszkodliwe noszenie na ciele. Prawie przez wszystkich lekarzy wypróbowany, polecany i przepisywany. Można go wygodnie w kieszeni umieścić. Broszury bezpłatnie (w kopercie za markę 10 ct.) wysyła **Theo Biermanns,** elektrotechnik w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18. (281-10-)

Na Wielki Post

Rozmyślania Męki Pańskiej i Kazania pasyjne

rozmaitych autorów, poleca i posyła najchętniej **do przejrzenia i wyboru**

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wł. Miłkowskiego

w Krakowie. (350-6-6)

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie

wyszła z druku książka p. t.

CHOPIN i GROTTGER

DWA SZKICE

przez (358 5 12)

St. hr. Tarnowskiego.

Cena 50 centów, w ozdobnej oprawie 80 centów.

Do katolickich współwierców

w Galicyi

zwracam się niniejszem z serdeczną gorącą prośbą, panujący w **Berlinie,** jak obecnie ogólnie wiadomo, brak katolickich kościołów w ten sposób zechcieć pomódz usunąć, ażeby na moje ręce raczyli nadesłać jaknajrychlej cegiełkę do wybudowania **kościoła** w miejsce dotychczasowej ubożuchnej **kaplicy drewnianej** dla **gminy katolickiej św. Piusa.** Chcielibyśmy chętnie jeszcze w jesieni b. roku rozpocząć budowę, jednak z własnych funduszów gmina św. Piusa, **najuboższa** ze wszystkich katolickich gmin w Berlinie, nie jest w stanie rozpocząć tego zbożnego dzieła Dlatego ponownie odzywam się do Was Szanowni katoliccy współwiercy w Krakowie i Galicyi, którzy niezawodnie macie tutaj niejednego krewnego lub znajomego, raczcie nam dopomódz, ażebyśmy wkrótce w murowanym **kościele,** zamiast drewnianej kaplicy, nabożeństwo odprawiać mogli Bóg Wam to wynagrodzi tysiąckrotnie! Gmina modli się codziennie z podpisanym po mszy św. wyraźnie za „dobrodziei kaplicy św. Piusa", w czerwcu odprawiają się za nich 4 uroczyste sumy, a w listopadzie 4 msze żałobne za zmarłych dobrodziei. Co niedzielę odprawiają się regularnie nabożeństwa dla Polaków.

Datki na ten cel przyjmuje Administracya „Czasu" lub podpisany (206-14-20)

proboszcz Frank u św. Piusa
w **Berlinie** O. 34, Pallisadenstrasse 73.

Słynne suszone

Jarzyny Izdebnickie

po cenach fabrycznych

do nabycia w handlu J. Kosza w Krakowie przy ul. Grodzkiej. (405-4-12)

Kawę

codzień świeżo paloną rozsyła w 5-kilowych workach opłatnie za zaliczką 7 złr. 50 cnt. parowa palarnia kawy **S. Bauer** w **Pradze,** Karlin. (424 4-6)

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach,** w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

120-8-

Niema już kaszlu!

Oddawna uznanym środkiem domowym są jedynie prawdziwe

CUKIERKI CEBULOWE Oskara Tietzego.

Działają zadziwiająco szybko **w kaszlu, chrypce, zaflegmieniu itd.**

Tylko szczególne zestawienie moich cukierków zapewnia jedynie skutek, dlatego należy uważać dokładnie na nazwisko: **Oscar Tietze** i **„znak cebuli",** gdyż istnieją naśladowania **bez wartości,** a nawet **szkodliwe.** W woreczkach po 20 i 40 ct. (2334-19-20)

Główny skład ma aptekarz F. Križan w Kromieryżu. Składy prawie we wszystkich aptekach i drogueryach; w **Krakowie** mają apt. E. Stockmar, W. Redyk, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, J. Trauczyńskiego spadkob., L. Rosner; w **Tarnowie** M. Adler, J. Sokalski, St. Pawłowski; w **Jarosławiu** J. Rohm. St. Wisłocki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Sokalu** E. Wysoczański; w **Czortkowie** Z. Noss; w **N.Sączu** R. Jakubowski; w **Sędziszowie** J. Mizerski; w **Bochni** M. Gatty; w **Bilsku** A. Blumenthal ap.

Najlepsze zdrowotne wódki.

KRAJOWA FABRYKA SPIRYTUSU, ROSOLISÓW I RUMU

Karola Neumayera

właściciela dóbr Rokowa i Balice

w ***ROKOWIE pod Wadowicami*** (poczta i stacya kolei Wadowice)

poleca

najróżnorodniejsze gatunki wódek w drodze ciepłej wytwarzanych

oraz **specyalny likier zdrowotny**

EXCELSIOR

pomysłu *Dra Fr. Opydo* w Wadowicach, badany i polecony przez *Dra St. Choróbskiego* i *Dra J. Opieńskiego* w Krakowie, jest niezrównanym środkiem prezerwatywnym **przeciw malaryi i febrze gastrycznej,** jakoteż nieocenionym w kolkach na czynności żołądka.

Cena butelki litrowej wraz **z opakowaniem i wysyłką** do każdej stacyi pocztowej lub kolejowej 2 złr. (469-1-27)

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek i proszku tak zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

DUSZNOSC — KASZLE — KATARY — NEWRALGIE

W Paryżu: sprzedaż hurtowa **J. Espic, ul. St-Lazare, 20**; we Lwowie: w aptekach PP. **Mikolascha, Ruckera i Wewiorskiego**; w Krakowie: w aptekach PP. **Wiszniewskiego i Redyka.** Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce. — Medal złoty na Wystawie 1888 i na Wystawie Powszechnej 1889 r. Najwyższe nagrody jakie otrzymały specyfiki lekarskie przeciw Astmie. (Klasa 45).

(114-21-)

POSADZKI

wszelkiego rodzaju, w doborowym gatunku, dostarcza po cenach umiarkowanych i wykonuje ułożenie takowej przez wyćwiczonych robotników, tak w miejscu jak i na prowincyi, (321-3-8)

Maurycy Langrok w Krakowie,

ulica Basztowa Nr. 25.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** (115 16

Dostać można we wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu).

Złożenie drzewa w Gdańsku.

Na moim placu drzewnym i zakładzie parowym tartakowym w Gdańsku (Legan) w połączeniu z dobiegowym torem kolei żelaznej wybrzeża Wisły i żeglugi morskiej od Wisły przyjmuję na skład surowe i obrabiane drzewa wszelkiego rodzaju a na żądanie zatrudniam się dalszą przesyłką, obrabianiem względnie sprzedażą. (482-2 3)

F. Troese, Danzig.

M. BEYER i SPÓŁKA

Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych,

Skład fabrycz. towarów płóciennych

w Krakowie, Sukiennice 12, 13, 14,

naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi,

otrzymali ***na sezon jesienny i zimowy***

WIELKI WYBÓR

staników damskich, sukienek i ubrań trykotowych dla dzieci

w każdej wielkości.

Bielizna męska, damska i dziecinna

W RÓZNYCH GATUNKACH i WIELKOŚCIACH,

całe wyprawy dla młodzieży szkolnej

są gotowe na składzie po najniższej cenie.

Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa.

GŁÓWNY SKŁAD

oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych.

Bielizna płócienna i trykotowa W. X. Seb. Kneippa.

Wielki wybór parasoli jedwabnych, wełnianych i bawełnianych. (170-38-)

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (277 10-104) **L. Speiser.**

Kemmerich

PEPTON MIĘSNY,

najlepszy środek pożywczy i wzmacniający dla zdrowych i chorych.

Wyciąg mięsny — *dla każdej kuchni niezbędny.*

Zgęszczony bulion — *poleca się dla każdego dom. gospodarstwa.*

Najlepszy towar jest zawsze najtańszym.

SCHÜLKE & MAYR w HAMBURGU, **główni zastępcy Towarzystwa Kemmerich dla Niemiec, Austryi-Węgier, Skandynawii i Rosyi.** (481-18-20)

HOTEL IMPERIAL.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że urządziliśmy nowy Hotel o 80 pokojach w pałacu kolei Państwowej we **Lwowie przy ulicy 3go Maja Nr. 3,** pod nazwą

HOTEL IMPERIAL

i z dniem 6 lutego 1892 r. oddaliśmy go do użytku publicznego. **Pokoje są urządzone z największym komfortem. Restauracya pod własnym zarządem w hotelu.** (431-4-15)

Pokoje od 80 cent. wzwyż.

Dziękując za dotychczasowe względy w hotelu Centralnym, polecamy się i tutaj nadal łaskawym względom.

Janowicz & Strzelczuk.

Perełki przeciw astmie

SALVATOR-APOTHEKE — SALVATOR MUNDI — SCHUTZMARKE — WIEN, KÄRNTHNERSTRASSE 22

wewnętrzny środek dla

ciężko oddychających

wszelkiego rodzaju — z trwałym skutkiem.
1 pudełko z 50 sztukami 1 złr. 50 ct.

SALVATOR-APOTHEKE

Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 22/d. (94-16 17)

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem ostrzegam każdego, ażeby mojemu synowi **Juliuszowi Schenkowi,** kadetowi zastępcy oficera w c. k. 90 pułku piechoty w Przemyślu, nie pożyczał ani pieniędzy, ani walorów pieniężnych, gdyż w żadnym wypadku nie będę za niego płacił długów

(415 2 3) **Jan Schenk.**

Ekonom lub pisarz mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami, poszukuje posady od 1 marca lub kwietnia. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **100 poste rest. Niżankowice.** (432 3-3)

CHŁOPIEC

w wieku około lat 14, z dobremi świadectwami szkolnemi, znaleść może miejsce jako **PRAKTYKANT w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie,** przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 3.

Zamiejscowi, władający językiem niemieckim, mają pierwszeństwo. (425-3 3)

NOWY WYNALAZEK

PARFIA IXORA ED. PINAUD

Mydło .... à l'IXORA
Essencya dla chustek... à l'IXORA
Woda tualetowa....... à l'IXORA
Pomada .... à l'IXORA
Olejek .... à l'IXORA
Puder ryżowy.......... à l'IXORA
Kosmetyk................. à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.

(111-15-)

Sadzonki i nasiona leśne.

starannie opakowane, rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją **Leśnictwo Zassów pod Czarną. I. Nasiona** za 1 funt = ½ kilo: Sosny zwyczajnej (Pinus silvestris) złr. 1·20, sosny ameryk. (P. strobus-Weymutha) złr. 3·60, sosny czarnej (P. austriaca) złr. 1·20; Świerka złr. —·80, Modrzewia złr. —·90, Akacyi złr. —·30, Brzozy złr. —·50, Olchy złr. —·55, Jesiona złr. —·15. **II. Sadzonki** sosna zwycz. 1-roczna 50 ct. sosna czarna roczna 50 ct (sadzonek sosny 2 i 3 letn. nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdatne). Świerk 2, 3 i 4 letni po złr. 1— 1·20 i 2·—; modrzew 2, 3 i 4 letni po złr. 2·— 2.50 i 3·—; brzoza 3 i 4 letnia złr. 2·50, olszyna 2 i 3 letnia po złr. 2·— i 3·—, akacya 1 i 2 letnia po złr. 2·50 i 3·—, Crategus (biała cierń na żywopłoty) złr. 10— **za 1000 sztuk.** (494 4)

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN · FEINSTE QUALITÄT · MÄSSIGE PREISE · CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ). CACAO · LEICHTLÖSLICHER CACAO · Ausgiebig · 1 K° = 200 TASSEN · Nahrhaft.

(183-17-52)

Już opuściły prasę i są do nabycia

Kazania o męce Pańskiej

wraz z drugą seryą

„Kazań pasyjnych"

Najprzew. X. Arcybiskupa

Is. Isakowicza.

3 wyd., str. 428, znacznie przez autora pomnożone.

Cena 3 złr.

Drukarnia nar. W. MANIECKIEGO, Lwów, ul. Kopernika l. 7. (421-3-6)

Najnowsze, nader ciekawe powieści, niektóre na tle historyi Polski.

Bułharyn, Mazepa, romans historyczny 75 c. — **Groza,** Hrabia Ścibor na Ostrowcu, powieść z lat pierwszych XIX wieku 75 ct. — **Hoffmanowa Kl. z Tańskich,** Jan Kochanowski w Czarnolesiu, obrazy z końca XVI wieku 75 c. — **Heimburg,** Księżniczka czy Kopciuszek? czyli Tamta, powieść 75 c. — **A de Lamathé,** Kosyniery, powieść z roku 1863, 2 tomy złr. 1·50.— **Laskowski R.,** Hiszpanka w Polsce czyli tydzień z czasów Zygmunta III., powieść histor. 75 c. — **Laskowski R.,** Pamiętniki hrabiny Delmar, ułamek z czasów panowania Stanisława Augusta 75 c.— **Nakwaska,** Czarna mara, powieść histor. 50 c. — **Józefina O...,** Zofia Olelkiewiczówna księżniczka słucka, powieść histor. 75 c.—Na warszawskim Zamku 75 c. — **Poeche,** Tadeusz Kościuszko, powieść histor. w 3 tomach 2 złr. — **Ouida,** Zbrodnia z konieczności 75 cnt.

Do nabycia w księgarniach: **J. Leona Pordesa we Lwowie — Gebethnera i Spół. i S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** (444-2 2)

Człowiek młody żonaty, z chlub. świadectwami— poszukuje od 1 kwietnia b. r. umieszczenia jako stróż kamieniczny, lokaj lub do jakiegokolwiek zajęcia przy gospodarstwie. Wiadomość u stróża kamienicy przy ulicy Basztowej pod Nr. 18. (440-3-3)

Dwie osoby (z duchowieństwa lub z urzędu na emeryturze) przyjmie na osobne mieszkanie z zupełną obsługą i zaopatrzeniem za bardzo umiarkowaną cenę **Klasztor Braci Miłosierdzia w Zebrzydowicach poczta Kalwarya.** (434 3-3)

Poszukuje się dzierżawy

objętości 200—250 morgów z łąkami w dobrej glebie, od św. Jana. Listy objaśniające o warunkach dzierżawy uprasza się nadsyłać pod adresem: **M. O.** poczta **Szczucin** przez Tarnów. (442-2-3)

Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poleca pośrednictwo w sprzedaży i dzierżawach majątków większych i mniejszych, również poleca służbę **dworską** i miejską każdego czasu. (403 4-)

Wina węgierskie

białe i czerwone, w różnych gatunkach i po umiarkowanej cenie (327-7-10)

W HANDLU WIN

A. Ciechanowskiego

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 3.

Proszę uważać!

Znane jako najlepsze czysto lniane

Płótno korczyńskie

na koszule, prześcieradła bez szwu; dymy, ręczniki zwykłe i zdrowia; chustki webowe do nosa; drelichy na liberye; płótna żaglowe itp. wyroby łaskawym względom P. T. Publiczności poleca

Wł. Gonet

FABRYKA WYROBÓW TKACKICH

w Korczynie, p. Korczyna.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków opłatnie. (396-5-43)

Jeżeli potrzebuję ogłaszać w dziennikach krajowych lub zagranicznych, **to zawsze uskuteczniam to najtaniej** przez (175-79-)

Centralne Bióro ogłoszeń

we Lwowie, ul. Kopernika l. 11.

POSZUKUJE SIĘ NA WIEŚ

kucharki

w fachu swoim bardzo dobrze uzdolnionej — usposobienia łagodnego. — Zgłosić się pisemnie należy pod adresem: **Z. G. Okocim.** (461-2-3)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (163-172-)

EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*